

Puls regionu

Epidemia „psiej grypy”

➤ **KRAJ/REGION.** W całej Polsce funkcjonariusze policji masowo przechodzą na zwolnienia lekarskie. Tak manifestują niezadowolenie z warunków służby. W niektórych miejscowościach widok policjanta na patrolu może być rzadkością, a policyjny protest powszechnie jest już nazywany „psią grypą”. STR. 2

Legnica • Lubin • Głogów • Polkowice • Jawor • Złotoryja

Krajobraz po wyborach

➤ **KRAJ.** 21 października i 4 listopada Polacy ruszyli do lokali wyborczych, by oddać głos na swoich kandydatów do samorządowych władz. Okazało się, że mimo usilnych starań partii politycznych, w tym rządzącego Prawa i Sprawiedliwości, mieszkańcy wsi i miast wołają, by ich codziennymi sprawami zajmowali się politycy niezwiązani z ugrupowaniem partyjnym. Potwierdziły to między innymi wyniki wyborów burmistrzów i prezydentów sześciu największych miast subregionu legnicko-głogowskiego.

Zapraszamy do lektury naszego serwisu wyborczego.

STR. 3 i 9-11



Puls Regionu

POCIĄGI WRÓCĄ W CZERWCU

2

➤ **LUBIN/REGION.** Koleje Dolnośląskie przygotowały już rozkład jazdy, w którym znalazły się bezpośrednie połączenia z Lubina do Wrocławia.



O LARYNGOLOGII SŁUCH ZANIKNIE?

13



➤ **ZŁOTORYJA/REGION.** Działalność złotoryjskiego oddziału otolaryngologii znów staje pod znakiem zapytania. Nie wiadomo, czy Narodowy Fundusz Zdrowia przedłuży kontrakt, który ważny jest tylko do końca roku.

NA MECZ ZAPRASZA:

23.11

PIĄTEK
GODZ. 20:30

STADION ZAGŁEBIE LUBIN, UL. SĄDOWSKIEJ - CIĘŻKI 88

bilety.zaglebie.com

PEUGEOT
DEJON & DĄBROWSKI
SPONSOR MECZU

MIĘDZIOWA TOŻSAMOŚĆ

ZAGŁEBIE LUBIN SA

Ekstraklasa

WICAR
RADIO TAXI LEGNICA

m.wicartaxi.pl

► komfort
► uczciwość
► płatność kartą
► e-faktoring

726 71 71 71

Pociągi z Lubina pojedą 9 czerwca

► **REGION.** 9 czerwca przyszłego roku w rozkładzie Kolei Dolnośląskich pojawią się pierwsze połączenia z Lubina do Wrocławia. Potwierdza to rzecznik prasowy wojewódzkiego przewoźnika.

W przyszłorocznym rozkładzie znajdzie się dziesięć par połączeń bezpośrednio z Lubina do Wrocławia i dwa do Legnicy, gdzie będzie można przesiąść się na pociąg do stolicy Dolnego Śląska, jadący z innego kierunku. Przewidywany czas podróży z Lubina do Legnicy to pół godziny, a do Wrocławia – około 1 godz. 20 minut.

Przypomnijmy, że pierwsze zapowiedzi przywrócenia pasażerskich połączeń z Lubina dotyczyły października tego roku. Mówił o tym

m.in. sam wicemarszałek województwa dolnośląskiego Jerzy Michalak, odpowiedzialny za transport kolejowy w naszym regionie. Co sprawiło, że zamiast października jest czerwiec 2019 r.?

– Rzeczywiście miało to być październik, ale termin ten musiał ulec zmianie ze względu na opóźnienia w pracach remontowych na linii kolejowej nr 289 – wyjaśnia Bogusław Godlewski, rzecznik prasowy Kolei Dolnośląskich. – Nie mamy wpływu na to, w jaki sposób te prace

przebiegają, bo nadzorują je PKP Polskie Linie Kolejowe. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z aktualnym harmonogramem, uruchomimy połączenia 9 czerwca. Jesteśmy gotowi, mamy i tabor, i ludzi – zapewnia.

Chociaż rozkład z lubińskimi połączeniami jest już gotowy, może on nie wejść w życie. PKP PLK wspomina bowiem o zakończeniu remontu w... lipcu przyszłego roku.

Nie wiadomo jeszcze, jakie składy będą kursowały z Lu-

bina. Rodzaje pociągów Kolej Dolnośląskie dopasują do popularności poszczególnych połączeń. Jeśli pociągami na trasie 289 będzie jeździło wielu pasażerów, przewoźnik może tu skierować nawet swój najnowocześniejszy pojazd: 90-metrowy Newag Impuls 45WE, najdłuższy w taborze Kolei Dolnośląskich.

Joanna Dziubek



FOT. MATERIAŁ PRASOWY KOLEI DOLNOŚLĄSKICH

PROTEST FUNKCJONARIUSZY PRZYBIERA NA SIŁĘ. CZY NA POLSKICH ULICACH WKRÓTCE ZABRAKNIE STRÓŻÓW PRAWA?

„Psia grypa” dziesiątkuje komisariaty

► **KRAJ/REGION.** Policjanci w całej Polsce protestują, przynosząc na komisariaty zwolnienia lekarskie. – W Legnicy L4 złożyła już ponad połowa prewencji, za chwilę to zrobią dzielnicowi i drogówka – przekonuje legnicki funkcjonariusz. I zaznacza, że do protestu przyłączyły się jednostki w całym kraju. Tymczasem dowództwo komend w regionie odsyła po informacje do Wrocławia czy Warszawy, gdzie telefony milczą jak zakłete.

„Psia grypa” – jak nazywają falę zwolnień lekarskich sami policjanci, rozprzestrzenia się z prędkością światła. Wczoraj, gdy o sprawie poinformował nas funkcjonariusz pragnący zachować anonimowość, usłyszeliśmy, że niebawem we wszystkich powiatowych miastach naszego regionu stróżów prawa zabraknie na ulicach.

– W Legnicy na L4 jest już ponad połowa etatowych pracowników prewencji, za chwilę zwolnienia złożą dzielnicowi i funkcjonariusze drogówki. Zresztą sam zastępca naczelnika drogówki też już to zrobił. Efekt jest taki, że w nocy na każdej zmianie jest tylko jeden patrol – wylicza policjant. –

Podobnie jest w innych miastach. W Złotorii w tej chwili na zwolnieniu jest cała prewencja i dzielnicowi. Od dwóch dni wszystkie interwencje obsługuje drogówka i zapadła decyzja, żeby w nocy nie wystawiać żadnego patrolu – przekonuje.

O podobnych kłopotach mówi się w każdym większym polskim mieście. Fala zwolnień, które wciąż spływają na biurka komendantów to efekt trwającego protestu stróżów prawa, którzy domagają się m.in. podwyżek, rewaloryzacji pensji i powrotu do systemu emerytur pomostowych. Zapalnikiem stały się ponoć plany komendy głównej na zbliżające się obchody Narodowego Święta Niepodległości.

– Na policjantów padł blady strach, bo w związku z potrzebą zabezpieczenia manifestacji w Warszawie i innych wielkich miastach, przewidujemy, że będą nas tam ściągać i koszarować. Tymczasem nasze postulaty dotychczas nie zostały rozważone – podkreśla legnicki policjant.

O policyjną pandemię zapytaliśmy rzeczników komend w regionie. Zarówno w Legnicy, jak i Polkowicach, Lubinie czy Złotorii usłyszeliśmy, że ciągłość służby jest zapewniona. Szerzej o sprawie nikt nie chce rozmawiać, a oficerowie prasowi niczym mantrę powtarzają komunikat, by po informacji w tej sprawie zgłaszać się do komendy głównej lub wojewódzkiej.

– Jest bezpiecznie, aczkolwiek potwierdzam fakt, że funkcjonariusze są na zwolnieniach lekarskich – ucina mł. asp. Izabela Burzka z KMP w Legnicy. Ilu mundurowych „zaniemogło”? Tego już przy Asnyku nie ustaliliśmy, bo policjanci tłumaczą, że dziś nie są w stanie oszacować, ilu kolegów ledwie złożyło L4, a ilu właśnie z niego wraca...

Jak na trudne pytania reagują przedstawiciele komend we Wrocławiu i Warszawie? Trudno powiedzieć, telefonów od nas nie odebrał bowiem żaden z przedstawicieli tamtejszych sztabów prasowych.

Paweł Pawlucy
współpraca:
Szymon Kwapiński

Jesienne porządki w KGHM

► **BIZNES.** W dwóch spółkach-córkach ostatni miesiąc przyniósł znaczące zmiany kadrowe, w trzeciej konkurs na prezesa czeka na rozstrzygnięcie. Personalne roszady w grupie KGHM trwają nieustannie – chociaż ich tempo nieco zmalało – a sama Polska Miedź zajęła wysokie miejsce w rankingu „Stu szefów na stulecie niepodległości”, opublikowanym przez „Dziennik Gazetę Prawną”.

Październik przyniósł nowego prezesa KGHM ZANAM. Został nim Bernard Cichocki, od 2016 r. zarządzający Hutą Stalowa Wola, wchodzącej w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Wcześniej Cichocki przez wiele lat związany był z sektorem gazowym, zasiadając m.in. w zarządach spółek ORLEN Gaz, BOC Gazy, Gaspol i ORLEN Petrogaz Wrocław. Oprócz pracy w ZANAM-ie otrzymał też funkcję członka rady nadzorczej Interferii.

Po raz kolejny zmienił się też skład zarządu PeBeKa. Ze stanowisk wiceprezesów odwołani zostali Jarosław Danielkiewicz, będący jednocześnie dyrektorem technicznym, oraz Agnieszka Demczuk, była dyrektor finansowa. Firmą jednoosobowo kieruje zatrudniony w czerwcu prezes Tomasz Rawecki.

Na nowego prezesa czeka zespół Centrum Badań Jakości. Po wrześniowym odwołaniu Mariusza Nosała firmą kierują dwaj członkowie zarządu: Wacław Szetelnicki i Krzysztof Tomajczyk. Termin rozmów

kwalifikacyjnych z ubiegającymi się o posadę prezesa rada nadzorcza wyznaczyła na 10 października, ale do dzisiaj nie ogłoszono żadnej nominacji.

Bez zmian pracują na razie zarządy Energetyki, WPEC-u i KGHM Cuprum CBR, gdzie na stanowiskach prezesów zasiadli obsadzeni w drodze konkursów odpowiednio: Wojciech Swakoń, Henryk Radzimowski i Leszek Ziętkowski.

„Dziennik Gazeta Prawna” opublikował 30 października ranking spółek z udziałem Skarbu Państwa, uszeregowanych pod względem liczby prezesów i pełniących obowiązki prezesa, nominowanych w ciągu trzech lat rządów Prawa i Sprawiedliwości. KGHM, gdzie państwo ma stosunkowo niewielki udział w akcjonariacie, zajęł w tym zestawieniu trzecie miejsce. W zestawieniu tym międzyowego giganta wyprzedziła tylko gdańska Energa i Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych.

(JD)

**MIESZKAŃCY NAJWIĘKSZYCH MIAST NASZEGO REGIONU W WIĘKSZOŚCI ZAUFALI
DOTYCHCZASOWYM WŁODARZOM**

Krajobraz po wyborach

➤ **KRAJ/REGION.** Jeśli chodzi o urzędujących prezydentów i burmistrzów, pięciu mogło odetchnąć z ulgą, chociaż niektórzy dopiero po drugiej turze wyborów. Cisza zapadła tylko w jednym sztabie – Wiesława Wabika, który musi się pożegnać ze stanowiskiem burmistrza Polkowic.

GŁOGÓW



Rafael Rokaszewicz **I TURA**
61,17%

2. Przemysław Bożek 31,64%
3. Sławomir Majewski 7,20%

LUBIN



Robert Raczyński **I TURA**
58,61%

2. Krzysztof Kubów 28,38%
3. Agnieszka Kubica-Radek 5,04%
4. Grzegorz Zieliński 3,34%
5. Edyta Zawadzka 3,13%
6. Arkadiusz Klinger 1,49%

JAWOR



Emilian Bera **I TURA**
55,63%

2. Krzysztof Kowalczyk 26,08%
3. Aneta Kucharzyk 18,29%

LEGNICA



Tadeusz Krzakowski **II TURA**
64,76%

2. Jarosław Rabcenko 35,24%

3. Arkadiusz Baranowski 22,66%
4. Adam Gizicki 4,41%
5. Michał Huzarski 3,84%

POLKOWICE



Łukasz Puźniecki **II TURA**
67,03%

2. Wiesław Wabik 32,97%

3. Wojciech Marciniak 18,67%
4. Beata Chaczko 5,34%

ZŁOTORYJA



Robert Pawłowski **II TURA**
52,83%

2. Barbara Zwierzyńska-Doskocz 47,17%

3. Ireneusz Żurawski 27,19%
4. Agnieszka Markiewicz 12,93%

Pierwsza tura, 21 października, dała powod do zadowolenia trzem samorządowcom: Robertowi Raczyńskiemu, Rafaelowi Rokaszewiczowi i Emilianowi Berze. Poparło ich wystarczająco wielu mieszkańców, by nie musieli kontynuować kampanii wyborczej. W przypadku Raczyńskiego można mówić o sukcesie podwójnym, ponieważ nie tylko zwyciężył w wyborach prezy-

denckich prowadzeni przez niego Bezpartyjni Samorządowcy odnieśli spory sukces w wyborach do władz wojewódzkich (więcej na str. 9).

Déjà vu przeżył Tadeusz Krzakowski, który – podobnie jak cztery lata temu – musiał spotkać się w drugiej turze z Jarosławem Rabcenką. Obecny prezydent Legnicy ostatecznie wygrał, ale pytanie, ile razy ta sztuka będzie mu się udawać, nasu-

wa się samo. Rabcenko ma teraz pięć lat na to, by raz jeszcze spróbować przekonać do siebie mieszkańców miasta. Na razie takich planów podobno nie snuje.

W Polkowicach doszło za to do prawdziwego przewrotu – Wiesław Wabik po 13 latach musi zwolnić fotel burmistrza. W drugiej turze wyborów Łukasz Puźniecki pokonał go dwukrotnie przewagą głosów. Oznacza to nowe czasy dla miasta,

które od wielu lat zarządzane było przez tandem Wabik – Emilian Stańczyzyn. Fakt, że mieszkańcy wybrali na szefa samorządu zupełnie nową postać, może też wpłynąć na relacje panujące w Związku Gmin Zagłębia Miedziowego, do którego należą przede wszystkim gminy z powiatu polkowickiego.

W Złotoryi sporym zagrożeniem była dla Roberta Pawłowskiego Barbara

Zwierzyńska-Doskocz. Wprowadzie obecny burmistrz pokonał rywalkę, ale różnica głosów była niewielka.

Znamienne jest to, że w żadnym z sześciu miast powiatowych nie udało się odnotować znaczących sukcesów kandydatom Prawa i Sprawiedliwości. Mimo mocnego zaplecza finansowego i wsparcia polityków znanych z pierwszych stron gazet, najlepsze rezultaty

kandydatów PiS oscylowały wokół 30 proc. poparcia.

Warto też podkreślić, że mimo intensywnej, miejscami wręcz zacieklej kampanii, Polacy niespecjalnie kwapili się do głosowania. Na Dolnym Śląsku w pierwszej turze wyborów frekwencja wyniosła 53,07 proc., w drugiej – 46,5 proc. To zaledwie kilka punktów procentowych więcej niż cztery lata temu.

Joanna Dziubek

itv regionalna.pl
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA



REGIONALNE
PROGRAMY
INFORMACYJNE
www.tvregionalna.pl



LUBIN
LEGNICA
GŁOGÓW
POLKOWICE
JAWOR
ZŁOTORYJA

**SPRAWIE PRZYGLĄDA SIĘ SANEPID, KTÓRY MOŻE WYDAĆ DECYZJĘ
O WARUNKOWYM DOPUSZCZENIU WODY DO SPOŻYCIA**

Kranówka nadal smakuje pleśnią?

LEGNICA. Mieszkańcy osiedla Kopernika nadal zgłaszają uciążliwy smak i zapach wody płynącej z kranów. Prezes Legnickiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji uspokaja i przekonuje, że sytuacja jest ustabilizowana. Nieco inaczej sprawę widzi powiatowy inspektor sanitarny, który może wydać decyzję o warunkowym dopuszczeniu wody do spożycia.

O zgłoszeniach legniczan w sprawie kranówki o brzydkim zapachu i posmaku pleśni pisaliśmy w „Pulsie Regionu” nr 18/103. Wyniki badań próbek nie wykazały nieprawidłowości pod kątem bakteriologicznym czy jej składu chemicznego. Inspektorzy sanepidu potwierdzali jednak treść zgłoszeń mieszkańców, gdyż o nietypowym zapachu czy smaku wody przekonywali się organoleptycznie – już w trakcie pobierania próbek.

Szef sanepidu wyjaśnił, że w sprawie kontaktował się zarówno z LPWiK, jak i Państwowym Zakładem Higieny w Warszawie. Od władz wodociągów dowiedział się, że wskutek upałów woda pływ-

nała w sieci miała w tym roku o 2 stopnie wyższą temperaturę niż w poprzednich latach. I jest to, zdaniem Jacka Watrala, powiatowego inspektora sanitarnego, rozwiązaniem zagadki. Przedstawiciele PZH podkreślają bowiem, że taki wzrost temperatury spowodował powstanie grzybów i pleśni.

– Właśnie pleśń i grzyby mogą i prawdopodobnie wytwarzają związki o nazwie: geosmina i dwumetyloizoborneol. Odpowiadają one za smak i zapach wody. Nie ma niestety procedur, które przewidują badanie ich zawartości w wodzie. Na szczęście związki te nie są toksyczne – tłumaczy Watral.

W LPWiK rozpoczęło się płukanie sieci, zwiększono też dawkę środka dezynfekującego-

go. To najwyraźniej przyniosło efekt, bo – jak usłyszeliśmy dziś od prezesa spółki – od dwóch tygodni nie było zgłoszeń w tej sprawie. Kolejne pojawiło się dopiero pod koniec października.

– Od mieszkańca osiedla Kopernika. Zgłoszenie przekazaliśmy do służb, dotychczas reagowaliśmy bowiem na wszystkie podobne sygnały od mieszkańców. Trzeba jednak zaznaczyć, że 99 proc. z nich nie potwierdziło się – przekonuje Zbigniew Mróz, prezes LPWiK. I przyznaje: – Woda niewątpliwie miała lekko zmieniony smak, w niektórych miejscach na terenie Legnicy. Dziś sytuacja jest już jednak ustabilizowana.

Sprawie od początku przy-

gląda się sanepid. Powiatowy inspektor może np. wydać decyzję o warunkowym dopuszczeniu wody do spożycia. Czy tak się stanie, przekonamy się pod koniec listopada, gdy minie termin wskazany w ustawie. Wszystko zależy od... temperatury wody płynącej w legnickim wodociągu, która wzrosła wskutek letnich upałów.

– Zmiana smaku i zapachu nie spowodowała, że spożywanie wody stało się zagrożeniem dla zdrowia bądź życia legniczan. Woda z kranu powinna być jednak zarówno bezzsmakowa, jak i bezzapachowa. A właśnie te parametry są zmienione, choć nie powoduje to skutków ubocznych – wyjaśnia Jacek Watral.

Paweł Pawlucy

2 mln na remont Wrocławskiej

LEGNICA. Prezydent Tadeusz Krzakowski i marszałek województwa Cezary Przybylski podpisali umowę na unijne dofinansowanie remontu odcinka ul. Wrocławskiej. Tym samym miasto zapłaci za zakończone już prace ok. 2 mln zł, a nie – 4 mln.

Zakończony już remont części ul. Wrocławskiej był kolejną inwestycją w ramach rewitalizacji zdegradowanych obszarów Kartuz, która została sfinansowana częściowo z pieniędzy unijnych. Wcześniej miasto pozyskało środki na renowację kamienic przy ul. Kościelnej i Kamiennej. Wtedy finansowe wsparcie także wyniosło ok. 50 proc. wartości zadań.

– W kończącej się kadencji na legnickie inwestycje miejskie otrzymaliśmy już ponad 95 milionów, a to oznacza średnio po tysiąc złotych na mieszkańca. Każde dofinansowanie unijne oznacza możliwość przeznaczenia naszych zaoszczędzonych środków budżetowych na inne ważne cele inwestycyjne. Inwestycje na Kartuzach skorzystały już z 10-milionowego dofinansowania unijnego – wylicza Tadeusz Krzakowski.



FOT. UM LEGNICA

– Skuteczna i mądra współpraca z dolnośląskimi samorządami przysparza im korzyści i poprawia jakość życia mieszkańców. Dobrym przykładem jest tu Legnica, której wniosek był świetnie przygotowany, profesjonalny, więc dotacja mogła być przyznana – komentuje Cezary Przybylski.

W ostatnich latach urząd marszałkowski przyznał miastu także 2,1 mln zł dotacji, dzięki której, powstanie siedziba Centrum Integracji Społecznej przy ul. Kościelnej.

(PP)

NIE ŻYJE 13-LATEK PRZYGNIĘCIONY PRZEZ KONAR

LEGNICA. Przez dwa tygodnie walczył o życie po tym, jak podczas lekcji wychowania fizycznego na jego głowę spadł ciężki konar. Niestety, mimo usilnych starań lekarzy chłopca nie udało się uratować.

Do dramatycznych wydarzeń doszło w piątek, 12 października. Chłopiec przebywał w Lasku Złotyjskim pod nadzorem nauczyciela, wraz z kolegami z klasy sportowej z pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 9. Podczas ćwiczeń uczniowie podnosili duży konar. W pewnym momencie kłoda zsunęła się 13-latkowi na głowę.

Na miejsce natychmiast wezwano służby ratunkowe. Chłopiec w ciężkim stanie trafił do szpitala. Jeszcze w dniu wypadku przeszedł operację neurochirurgiczną. Po dwóch tygodniach niestety zmarł.

Prokuratur zarzucił nauczycielowi narażenie uczniów na niebezpieczeństwo i nieumyślne doprowadzenie do wypadku.

Sekcja zwłok wykazała, że bezpośrednią przyczyną śmierci chłopca był rozległy uraz głowy. To jednak wstępna opinia, która nie wystarczy, by podjąć decyzję co do zmiany zarzutów wobec opiekuna grupy. Prokuratorzy czekają na pisemną opinię w tej sprawie, zlecą też dodatkowe badania histopatologiczne.

– Zasięgnie my także dodatkowej opinii co do mechaniki powstania tych obrażeń. Prokurator analizuje stan faktyczny i choć na tym etapie śledztwa nie zmienił zarzutów wobec podejrzanego, nie można wykluczyć takiej zmiany w dalszym toku śledztwa – informuje Lidia Tkaczyszyn, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy. **(PP), opr. (JD)**

PLAY CITY
PARK ROZRYWKI

**WYCELUJ
W NAJLEPSZE
URODZINY!**

ESCAPE ROOM + WSPINACZKA lub LASER TAG:
2 H DLA MAX. 10 OSÓB ZA 300 ZŁ.

SZCZEGÓŁY I REZERWACJE TERMINÓW: +48 602 260 933

Składnica
szyfrów

www.parkplaycity.pl
f /playcityparkrozrywki

DZIECIOBÓJCZYNI NIE USŁYSZAŁA WYROKU

LUBIN. 6 listopada miał zapasć wyrok w głośnej sprawie Natalii W., która na początku tego roku zabiła dwie córki. Rozprawa została jednak odroczone o ponad miesiąc.

Uzasadniając decyzję o odroczeniu rozprawy, sąd poinformował, że zastanawia się, czy zarzuty wobec 33-letniej Natalii W. nie powinny zostać przekwalifikowane jako

dwie osobne przestępstwa popełnione w krótkim odstępie czasu.

– Niewątpliwego rozważenia przez sąd przed wyrokiem będzie wymagało to, czy rzeczywiście to zachowanie oskarżonej może być potraktowane jako jeden czyn czy dwa czyny popełnione jeden po drugim w krótkim odstępie czasu, ale jednakowoż dwa odręb-

ne – twierdzi Witold Wojtyła, sędzia Sądu Okręgowego w Legnicy.

W akcie oskarżenia prokurator przyjął, że zamiarem Natalii W. było zabicie dwóch córek.

– Sąd, analizując już przedstawiony materiał dowodowy, będzie rozważał, czy nie było inaczej, czyli czy oskarżona co do każdej z ofiar miała oddzielny zamiar zabój-

stwa – mówi Włodzimierz Hładyk z Prokuratury Rejonowej w Lubinie.

Zabójstwo może być zatem ujęte w dwóch punktach wyroku. Zasadniczo nie zmienia to jednak całej sytuacji – kobiecie grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. Wyrok w tej sprawie ma zostać ogłoszony 11 grudnia. Podczas poprzednich rozpraw Natalia W. nie potrafiła

wytlumaczyć, dlaczego zabiła swoje dzieci. Przypomnijmy, że do tego tragicznego zdarzenia doszło w styczniu tego roku w mieszkaniu przy ulicy Cedrowej. Lubinianka zaatakowała 13-miesięczną Laurę i 12-letnią Emilię nożem, po

czym sama próbowała się zabić. Gdy konku-bent kobiety w asyście policji i pracowników opieki społecznej dostał się do mieszkania, zastał ranną partnerkę w przedpokoju. Niemowlę już nie żyło, a starsza dziewczynka zmarła w szpitalu.

Agnieszka Jankowska

FOT. AGNIESZKA JANKOWSKA

POWSTAJE NOWA TRADYCJA PRZEŻYWANIA UROCZYSTOŚCI WIGILII WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Święci przeszli ulicami miasta

LUBIN. Święci i aniołki z radosnymi okrzykami już po raz piąty przeszli ulicami miasta wprost do Galerii Cuprum Arena, gdzie odbył się niezwykle bal. Jak przekonują organizatorzy Korowodu Świętych, nie jest to odpowiedź na Halloween, ale pokazanie, że katolicy mają swoje tradycje, a 1 listopada, czyli Wszystkich Świętych, to dzień radosny.

W kolorowym pochodzie jak zwykle nie brakowało znanych wszystkim świętych, jak Jan Bosko, Faustyna, Franciszek czy Wojciech. Wiele dzieci zdecydowało się przebrać za swoich patronów-imienników.

– Bierzemy udział w Korowodzie Świętych pierwszy raz – uśmiecha się Małgorzata Kwolek, mama 4-letniego Floriana i 6-letniej Klary, którzy na chwilę przeistoczyli się dziś w swoich świętych patronów-imienników. – Dzieci już od dawna przeżywają, że wezmą udział w tym wydarzeniu. Zrezygnowali nawet z Halloween – dodaje, przyznając, że opowiedziała córce i synowi o ich świętych patronach i różnicy między polskimi Wszystkimi Świętymi a amerykańskim Halloween.

Przyszły z mamą jednej z nich. – Staramy się brać udział w każdym Korowodzie Świętych – twierdzi Alicja Junak, która przyszła z córką Olą. – Jesteśmy chrześcijanami i chcemy zmanifestować swoją wiarę, pokazać, że Wszystkich Świętych to nie jest dzień smutku, ale radości – dodaje.

To samo podkreślają organizatorzy Korowodu Świętych: 1 listopada nie jest dniem zmarłych, bycia posępnym, smutnym, zamysłonym, ale dniem bycia szczęśliwym i radosnym, wychwalania świętych. Dopiero 2 listopada, czyli Zadzuszki, to dzień zadumy.

Marta Czachórska



FOT. MARTA CZACHÓRSKA



Ratownik zatrzymany z narkotykami

LUBIN. Policjanci zatrzymali ratownika medycznego, który miał przy sobie narkotyki. Wkrótce okaże się, czy w czasie pracy nie był przypadkiem pod ich wpływem. Stróże prawa czekają na wyniki badań. Sprawa wyszła na jaw po kolizji karetki pogotowia i auta osobowego.

Oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Lubinie Sylwia Serafin potwierdza, że takie zdarzenie miało miejsce.

W nocy z 29 na 30 października pod Regionalnym Centrum Zdrowia w Lubinie z jadącą na sygnale karetką pogotowia zderzyło się auto osobowe. Gdy na miejsce przyjechali poli-

cjanci, jak zwykle przebadali na zawartość alkoholu w organizmie zarówno kierowcę samochodu, jak i karetki. Ponieważ zachowanie 35-letniego ratownika-kierowcy wydało im się podejrzane, zbadano go również na zawartość narkotyków. W pierwszym badaniu wyszedł wynik pozytywny, ale ostateczne potwierdzenie

tego, czy kierowca karetki był pod wpływem środków odurzających będzie znany, gdy przyjdą wyniki krwi z laboratorium.

Mężczyzna usłyszał jednak zarzut posiadania środków odurzających, ponieważ policjanci znaleźli przy nim narkotyki, prawdopodobnie amfetaminy.

(MRT)

BEATKA
music club

LUBIN, KARKONOSKA 1

PIĄTKI I SOBOTY OD 21:00

665 655 325

JUŻ DZIŚ WIADOMO, ŻE POTRZEBY SĄ ZNACZNIE WIĘKSZE NIŻ MOŻLIWOŚCI ZAKŁADU

ZOL już gotowy

▶ POLKOWICE. Pierwsi pacjenci mają być przyjęci do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego przy Polkowickim Centrum Usług Zdrowotnych na początku przyszłego roku. Ale już teraz można było zobaczyć wszystkie pomieszczenia.

W Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym będą przebywać osoby przewlekle chore, które ze względu na stan zdrowia nie mogą samodzielnie funkcjonować w domu i wymagają długoterminowej, całodobowej opieki. W placówce są miejsca dla 22 pacjentów. Niedługo placówka zostanie ogłoszona do konkursu na zakontraktowanie świadczeń medycznych z Narodowym Funduszem Zdrowia. Potem ruszy procedura przyjmowania pacjentów.

– Planujemy pobyty pacjentów realizowane w ramach

umowy z NFZ, programu burmistrza Polkowic „Senior”, a także finansowane lub współfinansowane przez samych pacjentów – mówiła Mariola Kośmider, dyrektor PCUZ.

Zainteresowanie placówką jest bardzo duże, nie tylko wśród mieszkańców gminy Polkowice. Jak podkreśliła dyrektor PCUZ, wszyscy pacjenci będą przyjmowani zgodnie z kryteriami NFZ. Już teraz wiadomo, że potrzeby są znacznie większe niż możliwości zakładu.

– Myślę o przyszłości syna, który choruje od 38 lat – mó-

wi polkowiczanka Stanisława Smolińska, dodając, że być może złoży wniosek o jego przyjęcie do placówki.

Budowa ZOL-u rozpoczęła się w grudniu zeszłego roku. Na powierzchni 400 m² jest 11 pokoiów dla pacjentów, gabinety lekarski i pielęgniarstwa, łazienki, pokoje: terapii zajęciowej i rehabilitacji oraz dzienny, apteka oddziałowa i pomieszczenia magazynowo-gospodarcze. Jest też winda do transportu chorych, a ponadto generator prądu i sprzęt do utylizacji odpadów biologicznych.

Przypomnijmy, że ZOL będzie realizował przede wszystkim świadczenia opiekuńczo-pielęgnacyjne, ale również opiekę lekarską, farmakologiczną, rehabilitacyjną, psychologiczną, logopedyczną i żywieniową. Pacjenci znajdą pomoc ze strony fizjoterapeutów, psychologów, logopedów, gerontologów, psychogeriatrów, dietetyków, terapeutów zajęciowych oraz duszpasterza. W razie potrzeby zapewnione zostaną konsultacje u lekarzy specjalistów oraz badania diagnostyczne.

Urszula Romaniuk

Nowy samochód dla strażaków

▶ PRZEMKÓW. Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Przemkowie odwiedzili siedzibę dostawcy specjalistycznych pojazdów, by uzgodnić, jak będzie wyposażony ich nowy wóz bojowy. Koszt przeciętnego samochodu ratowniczego-gaśniczego wynosi 881 910 zł. Jak informują pracownicy Urzędu Miejskiego w Przemkowie, zakup wozu dla miejscowych strażaków-ochotników był możliwy dzięki wsparciu z zewnętrznych źródeł. Z Krajowego Systemu Ratowni-

ctwa Gaśniczego OSP otrzymała 244 tys. zł, z Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu – 286 tys. zł, z Gminy Przemków – 190 tys. zł, z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego – 72 tys. zł, z Fundacji KGHM Polska Miedź – 60 tys. zł oraz z Powiatu Polkowickiego – 30 tys. zł. Dodajmy, że umowę z wykonawcą, wyłonionym w drodze przetargu nieograniczonego, przedstawiciele OSP Przemków podpisali 21 sierpnia.

(UR)



FOT. UM W PRZEMKOWIE

Odnawiają kościelne zabytki

▶ GMINA GAWORZYCE. Dobiegły końca pierwsze prace konserwatorskie przy ołtarzu bocznym św. Anny z kościoła parafialnego pw. św. Jana Chrzciciela w Kurowie Wielkim.



FOT. UŁG GŁĘBOCIE

– W tym roku udało się wykonać konserwację techniczną ołtarza. Konserwacja estetyczna ołtarza zostanie wykonana w przyszłym roku, kiedy uda się zdobyć kolejne środki – informują pracownicy Urzędu Gminy Gaworzyce.

Ołtarz boczny pw. św. Anny wróci do kościoła parafialnego w przyszłym roku, po całkowitej konserwacji. W odbiorze uczestniczyli: Leszek Dobrzyniecki, kierownik legnickiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków we Wrocławiu, ks. Ryszard Kolano, proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Jana Chrzciciela w Kurowie Wielkim oraz Jolanta Strzałkowska, wykonawca prac konserwatorskich.

Dotychczasowe prace zostały sfinansowane przez gminę Gaworzyce, Fundację KGHM Polska Miedź, Urząd Marszałkowski, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz parafię.

W informacji gminnej czytamy o Kurowie Wielkim: „Niegdyś miejscowość o nazwie „Siekacze”. Na wzniesieniu zabytkowy kościół pw. Św. Jana Chrzciciela z kamienia polnego, wymieniony w rejestrach kościelnych z 1376 r. Fundatorem kościoła był Bernard Gorschimko, szlachcic z Gostynia. W kościele ok. 500-letnie płyty nagrobkowe (36 sztuk). Po prawej stronie wejścia do kościoła znajduje się kamień pokutny z 1543 r. Wnętrze kościoła przedstawia mieszaninę stylów: renesansu, baroku i rokoka. We wnętrzu ciekawy marmurowy nagrobek Franciszka Karola Bronne de Montague, który 500 miesięcy spędził na wojnach. W zakrystii bardzo stare odrzwia ręcznej roboty ze skomplikowanymi okuciami i zamknięciami, a obok chrzcielnica z 1607 r. z bogatymi płaskorzeźbami. Na północnej ścianie nawy odnowiona część środkowa starego tryptyku z drzewa. Kościół przebudowany w XV wieku.”

(UR)




Wynajem autobusów

Kompleksowe usługi mechaniczne

Okręgowa Stacja Diagnostyczna
czynna pn-pt od 7 do 21 sob. od 7 do 14

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

DLU/003

www.pks.lubin.pl

DAROWIZNA DLA MIASTA

➤ **GŁOGÓW.** Ponad 10 hektarów terenów nad Odrą przekazał miastu Skarb Państwa. Wart ponad 700 tys. zł obszar został przekazany w formie darowizny.

O przejęcie terenów wyłączonych z głównego nurtu rzeki Odry, obejmujących m.in. obszar przy marinie, gmina miejska walczyła od kilku lat. W końcu się udało. Skarb Państwa przekazał samorządowi tereny o łącznej powierzchni ponad 10 hektarów:

– Staraliśmy się o to, ponieważ zagospodarowanie nabrzeża i rozbudowa mariny idą ze sobą w parze. Jesteśmy użytkownikami wieczystymi wód, które składają się na zatokę za LOK-iem, mamy działki wokół tych wód, czyli całe nadbrzeże i możemy powoli je zagospodarowywać – mówi Rafał Rokaszewicz, prezydent Głogowa.

Do tej pory jedynymi użytkownikami tego miejsca byli wędkarze, ale niebawem to się zmieni. Od wiosny przyszłego roku będzie tam działać wypożyczalnia sprzętu wodnego. Zatoka nad LOK-iem jest idealnym miejscem dla kajakarzy oraz rowerów wodnych:

– Właśnie w tej zatoce rowery wodne i kajaki będą pływać, bo niedopuszczalne jest wypuszczenie takich jednostek w nurt Odry. Natomiast budowa tej zatoki powoduje, że bezpiecznie i odpowiedzialnie można z niej korzystać – tłumaczy prezydent.

(DJ)

Zniszczone ściany w szpitalu. Policja szuka wandal

➤ **GŁOGÓW.** Oficjalnie otwarty kilka tygodni temu oddział ginekologii, którego modernizacja pochłonęła kilka milionów złotych, znów jest do remontu. Ktoś ostrym narzędziem porysował wszystkie ściany na korytarzu biegnącym przez cały oddział. Straty szacowane są na 8 tys. zł. Pacjenci i personel nie cieszyli się długo odremontowanym oddziałem. Ktoś ostrym narzędziem porysował ściany wzdłuż całego korytarza:

– Jak pracuję tutaj trzydzieści lat, to nigdy nie spotkałam się z takim aktem wandalizmu. Jesteśmy tym zbulwersowane i zdruzgotane – mówi Małgorzata Golonko, położna oddziałowa na Oddziale Ginekologiczno-Położniczym.

Oddział ginekologii jest otwarty dla odwiedzających od 9.00 do 20.00. Liczba osób, które się przez niego przewijają, jest spora, trudno więc będzie ustalić sprawcę, tym bardziej, że na oddziale nie ma monitoringu wizyjnego.

– Chcieliśmy zapewnić pacjentkom najwyższy poziom intymności, dlatego nie montowaliśmy kamer. Jednak teraz wszystko wskazuje na to, że w przyszłości będzie trzeba takie działania podjąć – mówi Marek Bestrzyński, wiceprezes zarządu Głogowskiego Szpitala Powiatowego.

Straty wyceniane są na około 8 tys. zł.

– Malowanie będzie konieczne, bo praktycznie nie ma ścian, która by nie została uszkodzona. Niestety remont będzie prowadzony z ingerencją w proces leczenia pacjentek – dodaje Marek Bestrzyński.

Sprawa została zgłoszona na policję, która rozpoczęła dochodzenie.

Generalny remont oddziału ginekologiczno-położniczego kosztował blisko 6 mln zł.

(DJ)

SPRAWCA ŚMIERTELNEGO POTRĄCENIA 15-LATKI STANIE PRZED SĄDEM



Więzienie za potrącenie

➤ **POWIAT GŁOGOWSKI.** Nawet do ośmiu lat więzienia grozi Grzegorzowi G., który kilka miesięcy temu śmiertelnie potrącił 15-letnią rowerzystkę. Prokuratura Rejonowa w Głogowie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko mężczyźnie.

Przypomnijmy, że do tragicznych wydarzeń doszło 22 maja tego roku. Prokurator zarzucił oskarżonemu, że kierując ciężarowym manem na drodze szutrowej w kierunku Grodzka Małego, przekroczył obowiązującą na tej drodze prędkość 30 km/h i nie zachował należytego odstępu podczas wyprzedzania jadącej prawidłowo rowerem 15-latki. Wskutek uderzenia dziewczynka upadła na ziemię, a na

stępnie została przejechana przez tylne koło samochodu. Obrażenia rowerzystki były na tyle poważne, że zmarła na miejscu zdarzenia.

Biegły z zakresu ruchu drogowego wykluczył, by do wypadku przyczyniła się choćby w niewielkim stopniu sama pokrzywdzona.

– Piotr G. przesłuchany w charakterze podejrzanego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W złożonych wyjaśnieniach twierdzi, że

nie widział na drodze dziewczynki jadącej na rowerze, co pozostaje w sprzeczności z innymi zgromadzonymi w toku śledztwa dowodami. Oskarżony w czasie zdarzenia był trzeźwy – informuje prokurator Lidia Tkaczyszyn, szefowa Prokuratury Okręgowej w Legnicy. – Mężczyźni nie za zarzucane przestępstwo grozi kara pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do ośmiu lat – dodaje.

Daria Jęczmionka

Dyrektor MOK musi zapłacić

➤ **GŁOGÓW.** Legnicki sąd pracy podtrzymał orzeczenie Sądu Rejonowego w Głogowie z sprawie dyrektorki Miejskiego Ośrodka Kultury oskarżonej przez jedną z pracownic o bezprawną zmianę warunków płacy i pracy. Sąd odrzucił apelację dyrektorki, która zapowiada, że będzie dalej walczyć, gdyż nie zgadza się z wyrokiem.

W maju Sąd Rejonowy w Głogowie wydał w y r o k w sprawie Bożeny Rudzińskiej, zatrudnionej w Miejskim Ośrodku Kultury. Pracownica oskarżyła dyrektorkę ośrodka, że ta zmieniła jej warunki pracy i płacy.



Bożena Rudzińska.

– Przez długi czas byłam pozbawiana premii pod różnymi pretekstami, aż do momentu zdegradowania. To było przedmiotem kontroli Inspekcji Pracy. Sąd stwierdził, że było to bezprawne i niesłuszne – mówi Bożena Rudzińska.

Zgodnie z wyrokiem Miejski Ośrodek Kultury musi wypłacić Bożenie Rudzińskiej 12,7 tys. złotych.

Dyrektorka złożyła apelację do Legnicy, jednak sąd podtrzymał wyrok. Dyrektor MOK nie zgadza się z decyzją sądu i czeka na pisemne uzasadnienie. Zapowiedziała, że jeśli tylko będzie prawna możliwość, odwoła od tej decyzji.

(DJ)



OSOBUS

NIEMCY • HOLANDIA • BELGIA • LUKSEMBURG

tel. 48 668 358962, 48 76 745 83 33, 48 604 984 433

LICENCJONOWANE PRZEWOZY OSÓB
Z ADRESU POD ADRES

WYJAZDY OKOLICZNOŚCIOWE
WYNAJEM BUSA Z KIEROWCĄ

**NOWE DNI WYJAZDÓW Z POLSKI:
CZWARTEK, NIEDZIELA**

**NOWE DNI POWROTÓW DO POLSKI:
PIĄTEK, PONIEDZIAŁEK**



www.osobus.pl
e-mail: osobus@o2.pl

Prezydent Miasta Lubina

*zaprasza na obchody
Święta Odzyskania Niepodległości*

11

LISTOPADA

2018

w programie:

**11.15 Uroczyste złożenie kwiatów
pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego**

**11.30 Msza Święta w kościele
pw. Matki Boskiej Częstochowskiej**

**12.30 Parada wojskowa – Rynek
Wspólne odśpiewanie Mazurka Dąbrowskiego**

14.00 Piknik wojskowy – tereny przy Hali RCS

**16.30 Wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych
– Hala Widowiskowo-Sportowa
RCS w Lubinie**

NAJWIĘCEJ GŁOSÓW MA PiS, ALE KARTY ROZDAJĄ BEZPARTYJNI

Raczyński: Musimy zadbać o Dolny Śląsk

REGION. Chociaż zdobyli zaledwie sześć mandatów, w dolnośląskim sejmiku mogą mieć decydujący głos – poparcie Bezpartyjnych Samorządowców, którym lideruje prezydent Lubina Robert Raczyński. Jest kluczowe zarówno dla Prawa i Sprawiedliwości, jak i Koalicji Obywatelskiej. Obie te partie mają bowiem za mało radnych, by samodzielnie rządzić województwem. Zakres potencjalnej umowy koalicyjnej przedstawiciele BS omawiali 6 listopada z premierem Mateuszem Morawieckim.

PiS otrzymało 14 mandatów w Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. O jeden mniej ma KO. Trzecie miejsce zajęli BS, którym przypadło w udziale sześć głosów w radzie sejmiku. Dwóch radnych dostało się z listy komitetu Z Działaniem dla Dolnego Śląska, jeden – Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Interesy mieszkańców regionu legnicko-głogowskiego reprezentować będzie dwóch radnych: Tymoteusz Myrda (BS), który będzie kontynuował pracę radnego wojewódzkiego, i Piotr Borys (KO), do sejmiku wracający po dziesięciu latach.

Rada dolnośląskiego sejmiku liczy 36 osób. Do swobodnego rządzenia wo-

jewództwem potrzeba zatem 19 głosów. Oznacza to, że kwestia tego, kto będzie faktycznie decydował o naszych sprawach, pozostaje otwarta. Ze swoimi sześcioma radnymi BS stanowią idealnego partnera koalicyjnego, co w tej chwili zamierza wykorzystać lider tego ugrupowania i zarazem prezydent Lubina, Robert Raczyński.

Sprawa podatku miedziowego to jedna z głównych kwestii, które Bezpartyjni Samorządowcy chcą uczynić przedmiotem umowy koalicyjnej. Chociaż regionalni politycy cały czas skwapliwie wypominają PiS obietnicę złożoną trzy lata temu, likwidacja tej daniny wydaje się mało prawdopodobna. Oznaczałoby to poważny

ubytek w dochodach państwa, tymczasem PiS czeka kampania przed wyborami parlamentarnymi w 2019 r. Planowane na przyszły rok 1,4 mld zł z podatku miedziowego z pewnością ułatwi pozyskiwanie przychylności wyborców. Jeśli zatem PiS decyduje się na jakieś ustępstwo w tej kwestii, prędzej będzie to zmiana formuły naliczania podatku.

– Kluczem naszego porozumienia jest renegocjowanie sposobu naliczania podatku miedziowego, który obarcza wyłącznie Dolny Śląsk, a poprzez centralną dystrybucję korzysta z niego cały kraj. Dla nas gotowość rządu do rezygnacji chociażby z części tej daniny będzie dowodem na to, że rząd po-



FOT. KONRAD DĄBKIEWICZ

ważnie traktuje Dolny Śląsk – twierdzi Raczyński. – Premier powiedział, że możemy rozmawiać o zmniejszeniu skali opodatkowania. Nas interesuje, by była ona jak najwyższa – sugerujemy 20 procent.

Podczas rozmów z premierem Bezpartyjni Samorządowcy przedstawili też listę inwestycji, przy których realizacji rząd miałby pomóc Dolnemu Śląskowi. Znalazły się na niej m.in. regionalne połączenia kolejowe, w tym

rozbudowa linii w Zagłębiu Miedziowym.

Robert Raczyński nie zgadza się z głosami krytykującymi jego ugrupowanie za rozważany sojusz z PiS. Jego zdaniem Bezpartyjni Samorządowcy mają obowiązek zadbać o sprawy mieszkańców regionu, występując w ich imieniu w relacjach z rządem. – Wyrzuciłbym dlatego, że nie podoba nam się ani PiS, ani PO. Gdyby było inaczej, przyłączylibyśmy się do którejś z tych partii. Polityka to wyłącznie interesy i my

dzisiaj rozmawiamy o tych interesach w imieniu Dolnego Śląska. Być może to brzmi brutalnie z perspektywy innych województw, ale takie są realia – dodaje.

9 listopada BS mają też podjąć rozmowy z Koalicją Obywatelską. Byłoby to pierwsze spotkanie od czasu rozstrzygnięcia wyborów do sejmiku. Bezpartyjni swoje propozycje już przedstawili, teraz – jak mówi Raczyński – piłka jest po drugiej stronie.

Joanna Dziubek

Radny z klubu PiS zostanie posłem PO?

POWIAT LUBIŃSKI. Tadeusz Maćkała, który ma zostać radnym powiatu lubińskiego z klubu Prawa i Sprawiedliwości, może zamiast tego objąć mandat posła klubu Platformy Obywatelskiej. Co ciekawe, to efekt wyników wyborów do... Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. Byłaby to kolejna już zmiana politycznych barw w wykonaniu tego polityka.

O tym, że trzy lata po wyborach do Sejmu Maćkała ma szansę na poselski mandat, jako pierwsze poinformowało Radio Wrocław. Jest to możliwe, ponieważ miejsce w Sejmie zwolni Stanisław Huskowski, który dostał się do parlamentu jako członek PO. Teraz Huskowski wygrał wybory do dolnośląskiego Sejmiku i potwierdził, że zamierza pracować jako radny wojewódzki.

Po nim w 2015 r. nastąpiła w kolejce do Sejmu była Iwona Krawczyk, obecna wicemarszałek Dolnego Śląska. W rozmowie z Radiem Wrocław ona również zapo-

wiedziała, że z pracy we władzach województwa rezygnować nie zamierza. Trzecie miejsce w wyborczym wyścigu zajął wówczas Tadeusz Maćkała i to jemu przypada teraz wolne miejsce po Huskowskim.

Tadeusz Maćkała nie chce dzisiaj rozmawiać o swoich ewentualnych przenosinach na Wiejską: – To,



FOT. ARCHIWUM

że padły pewne zapowiedzi, nie oznacza, że coś rzeczywiście będzie miało miejsce. Czytałem wypowiedź pani Iwony Krawczyk, ale dopóki nic się – kolokwialnie mówiąc – nie zadzieje, to wszelkie

rozważania na ten temat są bezzasadne – twierdzi.

Jeśli polityk zdecyduje się porzucić powiat na rzecz parlamentu, nie będzie mu-

siał wstępować do Platformy Obywatelskiej. Pojawia się zatem pytanie, czy w Sejmie głosowałby ramię w ramię z politykami PO, czy jednak PiS.

Maćkałę lubinianie kojarzą przede wszystkim jako wiceprezenta, a następnie prezydenta miasta – piastował te urzędy w latach 1990-98. Później z powodzeniem startował w wyborach parlamentarnych: w 1997 r. z listy Akcji Wyborczej Solidarność, jako członek Partii Chrześcijańskich Demokratów.

Cztery lata później ponownie został posłem, ale już z listy Platformy Obywatelskiej. Z Sejmu prze-

niósł się do Senatu – zasiadł w nim w 2005 r., również jako przedstawiciel PO. Rok później kandydował na urząd prezydenta Lubina z ramienia komitetu Teraz Lubin. Ponieważ zrobił to bez zgody zarządu PO, w dodatku rywalizując z innym kandydatem tej partii, Piotrem Borysem, został z jej struktur usunięty. W 2007 r. nie wziął udziału w przedterminowych wyborach do parlamentu.

Po kilkuletniej przerwie wrócił do polityki, ale na szczeblu lokalnym – w 2010 r. został radnym powiatu lubińskiego jako członek Teraz

Lubin. Rok później – niesukcesownie – próbował swoich sił w walce o fotel senatora – jako kandydat Polskiego Stronnictwa Ludowego. W latach 2014-15 ponownie związał się z PO, startując pod jej szyldem najpierw w wyborach do dolnośląskiego sejmiku, jednocześnie ubiegając się o urząd wójta gminy Lubin, a potem próbując wrócić do Sejmu.

W tegorocznych wyborach samorządowych udało mu się zdobyć poparcie wystarczające do uzyskania mandatu radnego powiatu lubińskiego, tym razem z listy Prawa i Sprawiedliwości.

(JD)

Stanisław Moniuszko
STRASZNY DWÓR

NAJWIĘKSZE WIDOWISKO

HALA RCS LUBIN
22.12.18 | GODZ. 18:00

ORGANIZATOR: Events Factory PATRONAT HONOROWY: STAROSTWO POWIATOWE W LUBINIE BILETY NA KUPBILET24.PL ORAZ ABILET.PL bil@tyna.pl eBilet.pl empik MediaMarkt

Wyborczy kalejdoskop

REGION. Decyzje, jakie przy urnach podejmowali mieszkańcy naszego regionu, gdzieś tam mocno wpłyną na sposób, w jaki będą funkcjonowały ich najważniejszych osób w gminach – wójtów, burmistrzów i prezydentów. W wielu miejscach znacząco zmieniają się też składy lokalnych rad, do których Polacy wybierają swoich przedstawicieli. To, w jaki sposób – w koalicjach lub nie – ułożą się te polityczne siły, może nie tylko zmienić sposób funkcjonowania samorządów, ale i samych polityków. Rok to jednak w polityce bardzo dużo, zatem na razie przedstawiamy najciekawsze wątki jeszcze spod przyszłorocznych wyborów parlamentarnych.

W starostwach szykują się zmiany

Prawo i Sprawiedliwość zwyciężyło w wyborach do rady powiatu złotoryjskiego, legnickiego i jaworskiego. Teraz musi znaleźć koalicjantów.

W Złotorii kandydaci startujący z list tej partii kandydaci zdobyli sześć z 17 mandatów. Podobno tylu mandatów nie spodziewali się nawet najwięksi optymiści w złotoryjskich strukturach partii.

Trzech radnych ma natomiast KWW Wspólnota Samorządowa obecnego starosty Ryszarda Raszkiewicza. To zdecydowanie za mało jak na komitet, który chciałby pozostać u władzy.

Po dwa miejsca w radzie przypadną Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Koalicji Obywatelskiej, Polskiemu Stronnictwu Ludowemu i Porozumieniu Kaczawskiemu.

Bez koalicji nie obejdziesz się również w powiecie legnickim, ponieważ tu również PiS nie zdobyło wystarczającej liczby mandatów, by rządzić samodzielnie. Partia ta będzie mieć w nowej radzie sześciu radnych. Pięciu ma PSL, którego szef Władysław Kosiniak-Kamysz utrzymuje, że o żadnej współpracy z PiS nie ma mowy. Trzecią siłą w legnickim starostwie został Komitet Wyborców Razem dla Powiatu Legnickiego, a dwóch radnych będzie mieć Przymierze dla Samorządu Lokalnego. W nowej kadencji tego samorządu zabraknie natomiast przedstawicieli Koalicji Obywatelskiej.

Również sześć mandatów PiS zdobyło w powiecie jaworskim. Po trzech radnych w 17-osobowej radzie powiatu mają tu Polskie Stronnictwo Ludowe i KWW Emiliana Bery Razem. Czwarte miejsce i dwa mandaty ma KWW Porozumienie Samorządowe Krzysztofa Kowalczyka. Po jednym radnym wprowadzą do nowej rady: Koalicja Obywatelska, KWW Aktywny Powiat i KWW Inicjatywa Społeczna Opoka.

(JD, SK)



3 dekady Bigusa



W Rudnej w powiecie lubińskim wybory wójta wygrał rządzący nieprzerwanie od 27 lat Władysław Bigus. Zyskał poparcie na poziomie 60,48 proc. Jego konkurenci, Waldemar Latos i Adela Szklarz zdobyli odpowiednio 23,7 proc. i 15,8 proc. głosów.

Może się jednak okazać, że mimo tak dużego poparcia ze strony mieszkańców, Bigus nie będzie mógł sprawować urzędu. Został bowiem skazany za tzw. przestępstwo wyborcze. Wyrok jest nieprawomocny, ponieważ wójt złożył apelację. Jeśli jednak sąd wyższej instancji utrzyma wcześniejsze orzeczenie, będzie musiał oddać urząd.

Ugrupowanie Władysława Bigusa KWW Nasza Gmina Rudna nie zdobyło większości w 15-osobowej radzie gminy. W nadchodzącej kadencji będzie miało siedmiu przedstawicieli. Dwa mandaty będą mieli w radzie przedstawiciele KWW Waldemara Latosa „Wolni od Układów”, a pozostałe miejsca zajmą radni z sześciu innych komitetów.

W gminie Rudna odnotowano najwyższą frekwencję w całym powiecie lubińskim. Zagłosowało tutaj aż 71,32 procent uprawnionych do tego mieszkańców.

(MRT, JD)

Bezkonkurencyjni

W wyjątkowo dobrej sytuacji znalazła się trójka kandydatów na fotel burmistrza Chojnowa, Prochowic i Przemkowa – w tegorocznych wyborach nie mieli żadnych konkurentów.

W Chojnowie Jan Serkies zdobył 79,21 proc. głosów. Niewiele mniej – 76,12 proc. – cieszy się wśród prochowiczank burmistrz Alicja Sielicka. Świetny rezultat odnotował też szef przemkowskiego magistratu, Jerzy Szczupak, na którego zagłosowało aż 85,68 proc. wyborców.

Sytuacja, gdy o urząd wójta, burmistrza lub prezydenta ubiega się tylko jedna osoba, jest o tyle szczególna, że jest to jedyna możliwość oddania przez mieszkańców głosu na „nie”. Gdyby doszło do tego, że większość mieszkańców byłaby przeciwna takiemu kandydatowi, wówczas nowego wó-

darza wybieraliby radni. Warto nadmienić, że tak stało się w Działoszynie (woj. łódzkiej), gdzie Prawo i Sprawiedliwość w ostatniej chwili zmieniło swojego – i zarazem jedynego – pretendenta do urzędu burmistrza. Wystawioną przez partię kandydatkę odrzuciło aż 70 proc. wyborców.

(JD)

Golba: Mieszkańcy postawili na moją wizję

Lesław Golba po raz trzeci będzie wójtem Jerzmanowej po tym, jak wygrał z Pawłem Zwolińskim.

Gmina Jerzmanowa to jedyna gmina w powiecie głogowskim, gdzie potrzebna była dogrywka, aby wyłonić szefa samorządu.

W drugiej turze wyborów do urn poszło 64 proc. mieszkańców tej gminy. Wybierali między obecnym wójtem a Pawłem Zwolińskim. Ostatecznie

Golba zdobył poparcie na poziomie 56,74 proc.

– Dziękuję mieszkańcom, którzy zaufali mi i postawili na tę wizję rozwoju gminy, którą ja od ośmiu lat staram się realizować, czyli rozwój, rozwój i jeszcze raz rozwój – komentuje stary-nowy wójt.

(JD)



loskop

h małe ojczyzny. Nie chodzi jedynie o zmiany
prawu i Sprawiedliwości udało się wprowadzić większą
zadów, lecz również wpłynąć na wyniki
aku #wybory2018.



Zmiana warty

Druga tura wyborów przyniosła polityczną sensację – po wielu latach związane z Emilianem Stańczyszynem Porozumienie dla Miasta Polkowic (PdMP) traci swojego burmistrza. Wiesław Wabik poniósł dotkliwą porażkę w starciu z Łukaszem Puźnieckim ze stowarzyszenia Lepsze Polkowice, którego poparło 67,03 proc. mieszkańców.

Wiesław Wabik burmistrzem było od 13 lat. Wcześniej przez pięć lat był zastępcą burmistrza Stańczyszyna, który w 2005 r. musiał ustąpić ze stanowiska z powodu

zarzutu korupcji. W polkowickim magistracie Wabik pracuje w ogóle od 1994 r., więc po 4 listopada znalazł się w zupełnie nowej dla niego rzeczywistości.



Tomasz Kulczyński

Wiele emocji przyniosła też druga tura w Chocianowie. Obecny burmistrz Franciszek Skibicki zrezygnował z kandydowania, oficjalnie popierając pochodzącego z Lubina Tomasza Kulczyńskiego. W finałowym pojedynku Kulczyński zmierzył się z sołtys Parchowa Anną Pichałą, wygrywając wybory głosami 61,98 proc. mieszkańców gminy. Kampania wyborcza w Chocianowie była wyjątkowo zaciekle, a jej główną areną stał się Internet. Doszło nawet do tego, że jeden z kandydatów Roman Kowalski pozwał w trybie wyborczym jednego z... mieszkańców

gminy za obraźliwe jego zdaniem komentarze. Sprawę przegrał, nie dostał się też do drugiej tury, choć jako niegdysiejszy burmistrz Chocianowa uważany był za jednego z faworytów.

Do sprawnego rządzenia potrzebna jest dobra współpraca na linii burmistrz – rada gminy. Duże szanse ma na to Tomasz Kulczyński, z którego komitetu do 14-osobowej rady w Chocianowie weszło aż siedem osób. Wystarczy zatem, że uda mu się pozyskać poparcie jeszcze jednej osoby, by zdobyć większość pozwalającą na samodzielne decydowanie o sprawach samorządu.



Łukasz Puźniecki

O takim politycznym komfortie może dzisiaj jedynie marzyć burmistrz-elekt Polkowic. Łukasz Puźniecki dla wielu polkowiczian stał się synonimem zmiany utrwalonego od wielu lat układu sił. Wystarczyło to jednak tylko do częściowej zmiany – reprezentowane przez niego ugrupowanie Lepsze Polkowice wprowadziło do rady zaledwie pięć osób. Tyle samo mandatów będą mieć PdMP oraz Prawo

i Sprawiedliwość. Lepsze Polkowice kojarzone są z Platformą Obywatelską, zatem jedną z opcji w mieście jest koalicja PO-PiS. Puźniecki musi się teraz mocno starać, by nie doszło do porozumienia na linii PiS-PdMP, bo wówczas jako burmistrz nie będzie miał najmniejszych szans na realizację planów, dla których potrzebne będzie poparcie radnych.

(JD)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE KWW TOMASZ KULCZYŃSKI, URZĘD JAWA, ROMANUK

Kto będzie rządził powiatem lubińskim?

Troje radnych Koalicji Obywatelskiej może stać się języczkiem u wagi w radzie powiatu lubińskiego. Podane przez Państwową Komisję Wyborczą wyniki mówią bowiem o równym podziale – po 10 mandatów – między KWW Robert Raczyński Lubin 2006 oraz Prawo i Sprawiedliwość. Koalicja może być niezbędna do objęcia władzy w powiecie.

W kończącej się kadencji w radzie powiatu na 23 radnych zaledwie sześć należało do klubu PiS. Teraz rozkład sił jest bardziej wyrównany, co oznacza potrzebę albo zawiązania koalicji, albo przekonania radnych do... trwałej zmiany strony. Silną pozycję zyskuje w tym układzie KO.

– Dla mnie ważny jest układ sił w sejmiku województwa dolnośląskiego, bo to stamtąd płynie strumień pieniędzy dla samorządów – mówi Barbara Skórzewska, podkreślająca, że chociaż w wyborach znalazła się na liście KO,

to jest bezpartyjna. – Jestem skłonna porozumieć się z każdym, kto pomoże nam zadbać o interesy mieszkańców naszego powiatu. W radzie powiatu widzę ludzi, z którymi można się porozumieć. Mogę się nawet spierać, byle z zachowaniem zasad i kulturą. Jako radni musimy pilnować, żeby pieniądze były dzielone sprawiedliwie, z uwzględnieniem także gmin wiejskich.

Przedstawiciele dwóch pozostałych ugrupowań również deklarują gotowość do współpracy, jednak faktem jest, że oni również czekają na rozwój wydarzeń

w Sejmiku Województwa Dolnośląskiego (czyt. str. 9).

Jednym ze scenariuszy zatem jest współpraca radnych PiS i KO. Ta wersja POPiS-u, czyli koalicji Platformy Obywatelskiej i PiS zawartej w 2002 r. na potrzeby wyborów samorządowych, mogłaby spowodować, że dotychczasowa współpraca powiatu i Lubina zaczęłaby znowu kuleć.

Obecna kadencja rady powiatu – jak i innych samorządów – zakończy się 16 listopada. W ciągu siedmiu kolejnych dni radni nowej kadencji spotkają się w terminie,

który wyznaczy im legnicki komisarz wyborczy. Na tej pierwszej sesji złożą

ślubowanie, wybiorą prezydium rady, a następnie zarząd powiatu. Na po-

lityczną układankę mają zatem jeszcze kilkanaście dni.

(JD)





Dikanda znaczy rodzina

Swoje granie określają jako "muzykę czterech stron Wschodu" i to mówi o nich wszystko. Nie ma momentu, który można jednoznacznie wskazać, jako moment powstania Dikandy. To był proces, który rozpoczął się 20 lat temu w Szczecinie, ale ponoć nadal trwa - bo dla nich granie to droga, którą przemierzają.

Ich inspiracją są ludowe melodie świata słowiańskiego, ale także Cyganów, Żydów, Hindusów czy bogatej w rytmy i dźwięki Afryki. Grają to, co czują i tak, jak potrafią. Może dlatego, by nie dać się zamknąć w sztywnych ramach, Ania Witczak śpiewa w tworzonym przez siebie języku. Oczywiście nie brak w ich repertuarze znanych tradycyjnych motywów, ale jak każdy szanujący się zespół, także na folkowe covery Dikanda znalazła własny sposób.

Od samego początku zadziwiają pomysłami, aranżacjami, wielowątkowością inspiracji czy wreszcie żywiołowością na scenie. Oni nie grają tylko na instrumentach, oni sami są instrumentami. Nie ma znaczenia, czy ze sceny płynie smutna, cygańska ballada, wesola rosyjska pieśń czy żywiołowy, bałkański taniec. Zespół wszystkim tym żyje i pokazuje to na scenie.

Dziś Dikanda to jedna z czołowych grup folkowych w Polsce, która nie zamyka się tylko na tradycji. "Nie są wierni ludowemu oryginałowi, lecz raczej w oparciu o siłę korzeni i tradycji połączonej z osobistą prawdą" tworzą własne, muzyczne światy. Koncerty grupy to przede wszystkim kontakt z publicznością. Są bardzo widowiskowe, głównie za sprawą umiejętnego żonglowania nastrojami. Energetyczne

utwory mieszają się u nich z nastrojowymi, a widz poddaje się tym nastrojom bezwolnie. Po latach budowania marki poza Polską, znów słychać ich coraz częściej w kraju, co z pewnością cieszy polskich fanów. A słowo "dikanda" choć miało nic nie znaczyć, z czasem odnalazło swoje znaczenie. Ponoć w nareczu któregoś z kongijskich plemion znaczy "rodzina".

Zapraszamy na koncert Zespołu Dikanda do CK „Muza” 1 grudnia o godz. 19:00.

Muza
CENTRUM KULTURY W LUBINIE

www.ckmuza.eu

ZŁOTORYJSKA LARYNGOLOGIA CIESZY SIĘ BARDZO DOBRĄ SŁAWĄ WŚRÓD PACJENTÓW

Laryngologia jednak do zamknięcia?

REGION. Nerwy, strach i niepewność od kilkunastu dni towarzyszą zarówno lekarzom, jak i pacjentom oddziału otolaryngologicznego Szpitala Powiatowego im. Andrzeja Wolańczyka w Złotoryi. Znów nie wiadomo, czy Narodowy Fundusz Zdrowia przedłuży placówce kontrakt na wykonywanie usług zdrowotnych.

Przypomnijmy, że temat zamknięcia złotoryjskiej laryngologii po raz pierwszy pojawił się już w czerwcu ubiegłego roku, kiedy to NFZ ogłosił na swojej stronie listę szpitali, które znalazły się w sieci. Wprawdzie złotoryjska placówka była na tej liście ujęta, ale w charakterystyce lecznicy brakło oddziału otolaryngologicznego. Na szczęście wtedy zakończyło się tylko na strachu, ponieważ fundusz ostatecznie zdecydował się aneksem przedłużyć obowiązującą umowę ze szpitalem. I to trzykrotnie, najpierw do końca października 2017 r., a następnie do końca marca i do końca grudnia tego roku. Kilka dni temu problem powrócił.

– Powtarza się historia z tamtego roku. Czy teraz już co kilka miesięcy będziemy musieli się martwić o przyszłość tego oddziału? Czy nam przedłużą kontrakt czy nie? – pyta retorycznie Radosław Matusz, starszy asystent oddziału otolaryngologicznego w złotoryjskim szpitalu.

Lekarz uważa, że NFZ znowu nosi się z zamiarem zamknięcia oddziału, na którym on pracuje, a nie wykluczone, że także i całego szpitala. – Jest to dla mnie zupełnie niezrozumiała sytuacja, bo mamy przecież jeden z lepiej działających oddziałów laryngologicznych w okolicy. Na zabiegi czeka się tu stosunkowo krótko w porównaniu z innymi szpitalami. Zdecydowana większość naszych pacjentów wychodzi od nas bardzo zadowolona. Mnie nie interesuje to, czy rządzi PiS czy PO. Mnie obchodzą ci ludzie, którym będziemy musieli odmawiać leczenia – dodaje Matusz.

Olszyna, Lubin, Wrocław, Chełmsko, Przemków, Wschowa, Wałbrzych, Brzeg Dolny, a nawet Leszno – to tylko kilka miejscowości, których mieszkańcy w ostatnim czasie byli leczeni na wspomnianym oddziale. Pacjenci z samej Złotoryi stanowią tu zdecydowaną mniejszość. – Tylko w tym roku przyjęliśmy 655 osób, wykonaliśmy 430 zabiegów,



Radosław Matusz

a kolejne 230 osób oczekuje w kolejce. Do końca maja 2019 r. mamy już zarezerwowane wszystkie miejsca. Wykonujemy około 120 proc. normy, bo na więcej nie pozwala nam kontrakt. Wierzyliśmy, że jeśli pokażemy się z dobrej strony, to NFZ przedłuży nam kontrakt – tłumaczy laryngolog.

Złotoryjska laryngologia cieszy się bardzo dobrą sławą wśród pacjentów.

„Jestem z Wrocławia a mój synek właśnie w złotoryjskim szpitalu miał usunięty trzeci migdał w 2017 roku, ponieważ w swoim mieście mogłam skorzystać tylko z prywatnej kliniki za ok. 3000 zł. Oddział laryngolo-

giczny w Złotoryi jest świetnie zorganizowany, pomimo tego, że warunki lokalowe nie zachęcają. Tak dobrze zarządzany oddział przez lekarzy i pielęgniarki musi przetrwać, właśnie po to aby pomagać wszystkim pacjentom” – czytamy w jednej z internetowych opinii.

Od ponad tygodnia wstrzymano zapisy na oddział. Lekarze obawiają się najgorszego scenariusza. Ich zdaniem, gdyby NFZ zamierzał przedłużyć umowę placówce, powinien już ogłosić konkurs na świadczenie usług zdrowotnych. – Wiadomo przecież, że takie konkursy mają określony tryb i muszą ileś czasu potrwać – mówi lekarz.

Sprawy na razie nie chce szerzej komentować NFZ. – Nic nie jest jeszcze przesądzone, sytuacja jest rozwojowa. Sporo zależy od wyników ostatniej kontroli przeprowadzonej w tym szpitalu – mówi Joanna Mierzwińska, rzecznik prasowy dolnośląskiego oddziału funduszu.

Szymon Kwapiński

Pieniądze na remont przyszły z ministerstwa

JAWOR. Prawie 270 tys. zł kosztował remont sali gimnastycznej w Powiatowym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Jaworze. Blisko trzy czwarte sumy na realizację tej inwestycji udało się pozyskać z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, resztę wyłożył powiat jaworski.

Remont rozpoczął się w czerwcu tego roku i trwał ponad trzy miesiące. Prace obejmowały wykonanie nowego dachu, ułożenie parkietu, zamontowanie oświetlenia LED oraz nowych drabinek do ćwiczeń, a także wymianę rynien i rur spustowych.

Gruntowny remont był konieczny ze względu na silne wiatry i ulewę, które rok temu uszkodziły budynek, jak również zerwały pokrycie dachowe wraz z podłogą, czego efektem było m.in. zalanie sufitu, ścian i parkietu w sali. Prawie 200 tys. złotych na realizację tej inwestycji powiat jaworski pozyskał z MSWiA, reszta środków, czyli ponad 70 tys. zł, pochodziła z budżetu powiatu.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W JAWORZE

– Cieszy fakt, że po blisko 25 latach szkoła, do której uczęszcza blisko 600 uczniów otrzymała wyremontowaną salę. Wprawdzie szkoła ma już nowoczesny kompleks boisk typu Orlik, ale w okresie jesienno-zimowym jest on mniej wykorzystywany. Dlatego w całym

nieszczęściu związanym z zerwaniem dachu i zalaniem sali jest też odrobina optymizmu, że młodzież z całego powiatu będzie mogła korzystać z wyremontowanego i w pełni użytkowego obiektu – mówi starosta jaworski Stanisław Laskowski.

(SK)

Elektryczne auta pod Wilczą Górą?

ZŁOTORYJA. Jest duża szansa, że w mieście wkrótce pojawi się kolejny zagraniczny inwestor. Tym razem byłaby to firma Valmet z Finlandii, zajmująca się m.in. produkcją aut elektrycznych. Spółka kupiła właśnie ziemię w złotoryjskiej części Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

– Mamy czwartą firmę w złotoryjskiej podstrefie LSSE, a szóstą na terenie przemysłowym pod Wilczą Górą wprowadzoną w ciągu ostatnich czterech lat do Złotoryi! – nie kryje swojego zadowolenia burmistrz Robert Pawłowski. – To prawie jak wygrana w totolotku. Tyle że ta „szóstka” bardziej cieszy, bo to nie kwestia szczęścia, tylko dobrze wykonanej pracy pracowników urzędu miejskiego – dodaje.

Spółka Valmet Automotive EV kupiła od LSSE działkę o powierzchni trzech hektarów. To nieruchomość niezabudowana, położona za fabryką Schneidera, tuż przy skrzyżowaniu dróg na Wilków i Leszczynę. Główna fabryka działającej w branży automotive firmy znajduje się w fińskim mieście Uusikaupunki. W przeszłości zajmowała się ona m.in. produkcją szwedzkich samochodów marki Saab oraz kompletnych dachów do kabrioletów dla takich marek jak Porsche, Bentley, Mercedes czy Lamborghini. W ostatnich latach Valmet stawia na produkcję aut elektrycznych. Gdyby fiński przedsiębiorca zdecydował się zainwestować w Złotoryi, byłby to prawdziwy skok technologiczny dla miasta.

Z danych urzędu miejskiego wynika, że w złotoryjskiej podstrefie

LSSE zainwestowano w ciągu ostatnich czterech lat ponad 140 mln zł i utworzono ponad 400 miejsc pracy. Według ostrożnych szacunków, te nowe miejsca pracy dały ok. 10 mln złotych wynagrodzeń netto rocznie. Warto dodać, że na terenie podstrefy zainwestowały Borgers, Schneider i Bisek, a wkrótce na działkach przemysłowych przyległych do podstrefy, należących dotąd do miasta, swoje zakłady wybudują firmy Thermofin i Euromill.

(SK)



ProctoMed
SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE
LECZENIE HEMOROIDÓW,
FAŁA RADIOWA - PROKTOLOGIZY
LECZENIE ŻYLAKÓW
I PAJĄCZKÓW NÓG - FLEBOLOGIZY
ul. Konopnickiej 31 B
59-300 Lubin
ul. Zwycięska 14E/4
53-003 Wrocław
Rejestracja: 76-743 99 27
www.proctomed.pl

**ZŁOMOWANIE
pojazdów**
dokumenty od ręki,
transport, gotówka
tel. 725-725-300

Tabele niższych lig

KLASA OKRĘGOWA 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	KS Męcinka	13	11	0	2	33	46-16
2.	KS Legnickie Pole	13	9	2	2	29	43-18
3.	Konfeks Legnica	13	8	0	5	24	30-21
4.	Kuźnia Jawor	13	7	3	3	24	25-13
5.	Odra Chobienia	13	7	1	5	22	26-29
6.	Iskra Kochlice	12	7	0	5	21	24-17
7.	Kaczawa Bieniowice	13	6	2	5	20	27-31
8.	Pogoń Góra	13	6	2	5	20	33-30
9.	Płomień Radwanice	13	5	4	4	19	33-27
10.	Zawisza Serby	13	5	3	5	18	31-33
11.	Zamet Przemków	13	4	3	6	15	23-26
12.	Iskra Księginice	13	4	0	9	12	16-25
13.	Chojnowianka Chojnów	13	3	3	7	12	23-42
14.	Zryw Kłębanowice	13	3	2	8	11	19-33
15.	Czarni Rokitki	13	2	2	9	8	16-35
16.	UKS Huta Przemków	12	1	3	8	6	16-35

Kolejka 13:

Kaczawa Bieniowice – Płomień Radwanice	2:1
Iskra Księginice – Zryw Kłębanowice	2:0
Chojnowianka Chojnów – KS Legnickie Pole	1:7
Kuźnia Jawor – Czarni Rokitki	2:0
KS Męcinka – Pogoń Góra	1:2
Iskra Kochlice – UKS Huta Przemków	- : -
Konfeks Legnica – Zamet Przemków	3:0
Odra Chobienia – Zawisza Serby	4:3

A-KLASA GRUPA I 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Przyszłość Prusice	12	9	2	1	29	28-8
2.	Orzeł Zagrodno	12	9	1	2	28	41-8
3.	Górnik II Złotoryja	12	9	1	2	28	46-13
4.	Skora Jadwisin	12	8	1	3	25	56-25
5.	Wilkowianka Wilków	12	8	0	4	24	25-26
6.	Orlik Okmiany	12	7	3	2	24	26-18
7.	LZS Lipa	12	7	0	5	21	30-20
8.	Huragan Proboszczów	12	6	1	5	19	26-19
9.	Błękitni Kościelec	12	6	1	5	19	26-26
10.	LZS Nowy Kościół	11	3	1	7	10	25-47
11.	Płomień Michów	12	2	3	7	9	22-33
12.	Fenix Pięłgrzymka	13	2	1	10	7	22-57
13.	Ur-Pał Sokół Krzywa	12	2	1	9	7	25-39
14.	Burza Gołaczów	13	2	0	11	6	19-43
15.	Nysa Wiadrów	11	2	0	9	6	9-44

Kolejka 13:

Orlik Okmiany – Błękitni Kościelec	0:2
Nysa Wiadrów – Orzeł Zagrodno	0:3
Ur-Pał Sokół Krzywa – Wilkowianka Wilków	3:4
LZS Nowy Kościół – Płomień Michów	3:3
Górnik II Złotoryja – Przyszłość Prusice	4:0
Huragan Proboszczów – Skora Jadwisin	3:1
Fenix Pięłgrzymka – Burza Gołaczów	0:3

B-KLASA, GRUPA I 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Iskra II Kochlice	12	8	2	2	26	58-46
2.	Kryształ Chocianowice	12	8	2	2	26	47-33
3.	Arka Trzebnice	12	8	2	2	26	46-18
4.	Kaczawa II Bieniowice	12	8	1	3	25	61-31
5.	Ikar Miłogostowice	12	7	2	3	23	46-31
6.	Huzar Raszówka	11	7	1	3	22	41-24
7.	Radziechowianka Radziechów	12	7	0	5	21	30-24
8.	Zryw Stary Łom	11	5	3	3	18	27-19
9.	Mewa Goliszów	12	5	2	5	17	50-36
10.	Iskra Niedźwiedzice	11	3	1	7	10	24-38
11.	Victoria Niemstów	12	2	3	7	9	23-39
12.	LZS Biała	12	2	1	9	7	25-50
13.	Start Osetnica	12	1	0	11	3	14-51
14.	Orlik II Okmiany	11	1	0	10	3	16-68

Kolejka 12:

Radziechowianka Radziechów – Arka Trzebnice	2:1
Kryształ Chocianowice – Ikar Miłogostowice	6:3
Orlik II Okmiany – Iskra Niedźwiedzice	- : -
Mewa Goliszów – Victoria Niemstów	6:1
Start Osetnica – Iskra II Kochlice	2:3
Zryw Stary Łom – Huzar Raszówka	- : -
LZS Biała – Kaczawa II Bieniowice	2:10

A-KLASA GRUPA II 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	ZZPD Górnik Lubin	13	10	1	2	31	48-12
2.	Gwardia Białoleka	13	10	0	3	30	29-11
3.	Dragon Jaczów	12	9	1	2	28	49-15
4.	Kalina Sobin	12	9	1	2	28	50-27
5.	Sokół Jerzmanowa	13	7	3	3	24	45-27
6.	Korona Czermina	13	7	1	5	22	46-27
7.	Mieszko Ruszowice	12	6	2	4	20	41-20
8.	Zadziór Buczyna	13	5	4	4	19	26-24
9.	Orzeł Czerna	13	5	2	6	17	30-36
10.	LZS Ostaszów	13	5	2	6	17	28-32
11.	Fortuna Obora	13	5	1	7	16	37-43
12.	Victoria Parchów	13	3	4	6	13	24-39
13.	Stal II Chocianów	12	3	1	8	10	16-28
14.	Victoria Siciny	13	3	1	9	10	22-48
15.	Łagoszovia Łagoszów	13	2	2	9	8	24-35
16.	LZS Komorniki	13	0	0	13	0	4-95

Kolejka 13:

ZZPD Górnik Lubin – Fortuna Obora	0:0
Mieszko Ruszowice – Dragon Jaczów	- : -
LZS Ostaszów – Orzeł Czerna	3:0
Łagoszovia Łagoszów – Sokół Jerzmanowa	2:2
Korona Czermina – Victoria Siciny	4:0
LZS Komorniki – Victoria Parchów	1:4
Kalina Sobin – Stal II Chocianów	- : -
Gwardia Białoleka – Zadziór Buczyna	1:3

B-KLASA, GRUPA II 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Viktoria Borek	11	9	2	0	29	47-7
2.	Sparta Przedmoście	11	9	1	1	28	52-14
3.	Sparta II Grębocice	11	8	1	2	25	44-19
4.	Wiewierzanka Wiewierz	11	6	2	3	20	28-20
5.	LZS Koźlice	11	6	1	4	19	22-32
6.	Błyskawica Luboszyce	11	6	0	5	18	27-22
7.	Amator Wierzychowice	11	5	1	5	16	37-31
8.	Sokół Niechlów	11	3	3	5	12	23-28
9.	Zryw Kotla	11	3	2	6	11	22-27
10.	Odra Grodziec Mały	11	3	1	7	10	18-35
11.	Skarpa Orsk	11	1	0	10	3	11-49
12.	KS Kłobuczyn	11	0	0	11	0	8-55

Kolejka 11:

LZS Koźlice – Sparta Przedmoście	1:7
Odra Grodziec Mały – Sparta II Grębocice	2:7
KS Kłobuczyn – Wiewierzanka Wiewierz	0:3
Błyskawica Luboszyce – Zryw Kotla	3:2
Skarpa Orsk – Viktoria Borek	1:3
Sokół Niechlów – Amator Wierzychowice	3:3

B-KLASA, GRUPA III 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Krokus Kwiatkowice	12	10	1	1	31	37-12
2.	Błękitni Koskowice	11	9	1	1	28	54-12
3.	Korona Kawice	11	9	0	2	27	34-14
4.	Kam-Pos Lusina	11	7	2	2	23	28-17
5.	Zjednoczeni Gościśław	11	7	1	3	22	42-24
6.	Orzeł Pichorowice	10	4	2	4	14	24-22
7.	Unia Rosochata	11	4	1	6	13	21-24
8.	Orzeł Konary	11	4	0	7	12	31-39
9.	Cicha Woda Tyniec Legnicki	11	3	1	7	10	25-28
10.	LZS Budziszów Wielki	11	2	3	6	9	19-28
11.	Polder Damianowo	10	2	1	7	7	18-43
12.	Gama Ujazd Górny	11	1	2	8	5	24-41
13.	Czarni Golanka Dolna	11	1	1	9	4	13-66

Kolejka 12:

Zjednoczeni Gościśław – LZS Budziszów Wielki	3:0
Unia Rosochata – Czarni Golanka Dolna	2:3
Cicha Woda Tyniec Legnicki – Gama Ujazd Górny	5:2
Polder Damianowo – Kam-Pos Lusina	1:6
Orzeł Konary – Krokus Kwiatkowice	1:3
Orzeł Pichorowice – Korona Kawice	0:3

A-KLASA GRUPA I 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Mewa Kunice	13	11	1	1	34	46-6
2.	Czarni Dziewin	13	9	1	3	28	37-18
3.	Dąb Stowarzyszenie Siedliska	13	8	2	3	26	30-14
4.	Sparta Parszowice	13	8	1	4	25	31-27
5.	Wilki Różana	13	8	1	4	25	38-26
6.	Tęcza Kwietno	13	6	3	4	21	25-24
7.	Orzeł Mikołajowice	13	4	5	4	17	28-23
8.	KS Winnica	13	5	2	6	17	26-29
9.	Grom Gromadzyń-Wielowieś	13	5	1	7	16	41-34
10.	Albatros Jaśkowice	13	4	4	5	16	27-30
11.	Bazalt Piotrowice	13	4	4	5	16	23-24
12.	Unia Miłoradzice	13	3	6	4	15	23-27
13.	KS Kłopotów	12	4	3	5	15	19-21
14.	Park Targoszyn	13	1	4	8	7	20-31
15.	Rodło Granowice	13	1	3	9	6	17-38
16.	Kolejarz Miłkowice	12	1	1	10	4	12-71

Kolejka 13:

Mewa Kunice – Dąb Stowarzyszenie Siedliska	1:0
Wilki Różana – Rodło Granowice	6:0
Park Targoszyn – KS Kłopotów	0:1
Orzeł Mikołajowice – Albatros Jaśkowice	3:3
KS Winnica – Sparta Parszowice	2:3
Kolejarz Miłkowice – Tęcza Kwietno	1:1
Grom Gromadzyń-Wielowieś – Unia Miłoradzice	5:1
Czarni Dziewin – Bazalt Piotrowice	1:1

B-KLASA, GRUPA II 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Górnik II Polkowice	11	11	0	0	33	101-1
2.	Kłos Moskorzyn	11	9	0	2	27	46-15
3.	Unia Szklary Górne	11	9	0	2	27	45-21
4.	Platan Siedlce	12	6	0	6	18	51-38
5.	Perła Potoczek	11	5	2	4	17	34-27
6.	Relaks Szklary Dolne	11	5	1	5	16	23-41
7.	Sparta II Rudna	10	5	1	4	16	24-25
8.	Victoria Tymowa	11	5	0	6	15	24-42
9.	Zamet II Przemków	11	4	0	7	12	22-35
10.	Kupryt 02 Sucha Górna	11	3	1	7	10	25-43
11.	LZS Nowa Wieś Lubińska	10	3	1	6	10	23-44
12.	Blysk Studzionki	11	1	2	8	5	17-64
13.	LZS Żelazny Most	11	1	0	10	3	11-50

Kolejka 12:

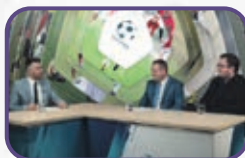
LZS Żelazny Most – Górnik II Polkowice	0:8
Victoria Tymowa – Kupryt 02 Sucha Górna	5:2
Sparta II Rudna – LZS Nowa Wieś Lubińska	- : -
Relaks Szklary Dolne – Platan Siedlce	3:1
Zamet II Przemków – Kłos Moskorzyn	0:6
Unia Szklary Górne – Perła Potoczek	4:1

B-KLASA, GRUPA III 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Orzeł Wojcieszyn	12	10	0	2	30	60-12
2.	Huragan Nowa Wieś Złotoryjska	11	8	1	2	25	52-20
3.	Kuźnia II Jawor	11	8	1	2	25	41-21
4.	Płomień Nowa Wieś Grodziska	11	6	1	4	19	36-24
5.	Tatra Krzeniów	11	6	1	4	19	25-18
6.	Lubiatowianka Lubiatów	11	5	3	3	18	31-20
7.	LKS Chelmiec	11	5	1	5	16	34-19
8.	Lechia Rokitnica	11	5	1	5	16	31-27
9.	Zjednoczeni Snowidza	11	4	3	4	15	23-20
10.	Platan Sichów	11	4	0	7	12	30-35
11.	Iskra Jerzmanice Zdrój	11	3	0	8	9	17-59
12.	Sokół Sokołowiec	11	1	0	10	3	8-52
13.	Rataj Paszowice	11	0	0	11	0	11-78

Kolejka 12:

Zjednoczeni Snowidza – Iskra Jerzmanice Zdrój	3:1
Sokół Sokołowiec – Lechia Rokitnica	2:10
Rataj Paszowice – LKS Chelmiec	0:3
Płomień Nowa Wieś Grodziska – Tatra Krzeniów	5:0
Lubiatowianka Lubiatów – Kuźnia II Jawor	1:2
Platan Sichów – Orzeł Wojcieszyn	1:5



ZIELONO-CZARNI ZDECYDOWANIE UMOCNILI SIĘ NA POZYCJI LIDERA

Polkowiczanie górá!

PIŁKA NOŻNA. Piłkarze KGHM ZANAM Górnik Polkowice dodali do swojego konta kolejne trzy punkty. Po dramatycznym meczu zielono-czarni pokonali u siebie Lechię Dzierżoniów 3:1.

Zdecydowanym faworytem meczu byli polkowiczanie, którzy po bramce Mariusza Szuszkiewicza w 27 min. prowadzili 1:0. Pomimo dużej przewagi naszego zespołu piłka nie chciała wpaść do bramki rywala. Tuż przed przerwą fatalny błąd à la „Boruc” popełnił golkeeper Górni-

ka Marcin Furtak, a piłkę do pustej bramki posłał Michał Orzechowski. Do przerwy był remis 1:1.

Po zmianie stron Polkowiczanie nadal szturmowali bramkę Lechii. W 73 min. arbiter za faul na Macieju Bancewicz w polu karnym podyktował „jedenastkę” dla gospodarzy.



FOT. JAN WIERZBIŃSKI (MATERIAŁY PRASOWE)

KGHM ZANAM GÓRNIK POLKOWICE 3:1 (1:1) **LECHIA DZIERŻONIÓW**

Bramki: Szuszkiewicz 26, Bancewicz 85, Bednarski 90+4 – Orzechowski 43

KGHM ZANAM Górnik Polkowice: Furtak – Magdziak, Kowalski-Haberek, Galas (57 Karmelita), Ciupka (72 Bednarski), Król, Bancewicz, Szuszkiewicz (88 Staśkiewicz), Wacławczyk, Azikiewicz (64 Radziemski), Opałacz

Lechia Dzierżoniów: Spaleniak – Borowy, Szukielowicz, Buryło, Szudziak, Bolisęga (72 Tomkiewicz), Juźwik, Korkus, Stonecki, Terpiłowski (78 Lechowski), Orzechowski (74 Paszkowski)

Niestety, piłka po uderzeniu Marka Opałacza trafiła w poprzeczkę bramki przyjezdnych. 10 minut później czerwoną kartkę za faul na gracz Górnika zobaczył Paweł Juźwik. Rzut wolny na bramkę zamienił Ban-

cewicz, dając prowadzenie miejscowym.

Już w doliczonym czasie gry wynik meczu ustalił Michał Bednarski. W Polkowicach po boiskowym horrorze zielono-czarni pokonali Lechię Dzierżoniów

3:1 i umocnili się na pozycji lidera.

– Z przebiegu meczu jestem zadowolony, zwłaszcza z ilości stworzonych sytuacji. Oczywiście trzeba je wykorzystywać. Musimy nadal pracować nad koncentracją

i nauczyć się, żeby za szybko nie świętować zwycięstwa. Mamy swój cel i jeśli chcemy awansować, musimy wygrywać. Zwłaszcza u siebie – mówił po meczu Enkeleid Dobi, trener KGHM ZANAM Górnik Polkowice. **Adam Michalik**

**STUDIO NAGRAŃ
REALIZACJA DŹWIĘKU
OBSŁUGA IMPREZ
ARTYSTYCZNYCH**

+48 504 580 164
studio@andrijo.com
andrijo.com

**Andrijo
Studio**
Andrzej Olejnik

Zimny prysznic dla zespołu z Męcinki

PIŁKA NOŻNA. Jedenaście spotkań i jedenaście wygranych – tak wyglądał początek sezonu w wykonaniu Klubu Sportowego Męcinka. Podopieczni Adama Gabrysia w klasie okręgowej szli jak burza, pokonując wszystkich rywali. Dwa ostatnie ich spotkania to jednak dwie porażki.

Takiego początku sezonu w wykonaniu zespołu z Męcinki nikt się nie spodziewał. Drużyna z powiatu jaworskiego demolowała kolejnych rywali i po jedenastu kolejkach była na zdecydowanym prowadzeniu w lidze. Rywale przełamali się dopiero w dwunastej kolejce, gdy podopieczni Adama Gabrysia udali się do Chojnowa. Ambitnie grająca Chojnowianka sprawiła sporą niespodziankę i pokonała KS 3:1.

Kolejne starcie z Pogonią Góra miało pokazać, czy można mówić o pojedynczej wpadce czy trendzie, który przerodzić może się w kryzys. Lider klasy okręgowej podejmował na własnym boisku ligowego „średniaka” i ten mecz także przegrał, tym razem 1:2. Dwie porażki spowodowały, że do podopiecznych trenera Gabrysia na cztery punkty zbliżył się KS Legnickie Pole. Do zakończenia rundy jesiennej już tylko dwie kolejki, a to oznacza, że ciężko będzie stracić zespół z Męcinki z fotela lidera i najprawdopodobniej prezimuje on na pierwszej pozycji.

(DAM)



Chojnowianka jako pierwsza w tym sezonie pokonała zespół z Męcinki

FOT. PAVEL ANDRUCHIEWICZ

KONCERTY**24 LISTOPADA
15 GRUDNIA
12 STYCZNIA****GODZ. 16.00
GALERIA ZAMKOWA****wstęp bezpłatny****MUZYCZNY
WEHIKUŁ
CZASU**

Ośrodek Kultury WZGÓRZE ZAMKOWE w Lubinie, ul. Mikołaja Pruzi 7 i 9



/WzgorzeZamkowe

CENTRUM
ARTYSTYCZNO
EDUKACYJNE
*ZG - Muzyk***FUZJA**
FUNDACJA ZJEDNOCZONYCH ARTYSTÓW**WYSTAWA
RZEŹBA****NISZPORY****GRZEGORZ
NIEMYJSKI****WSTĘP WOLNY****WERNISAŻ / 9 LISTOPADA (PIĄTEK), GODZ. 18.00****GALERIA ZAMKOWA / 05-30.11.2018****WZGORZEZAMKOWE.PL****OŚRODEK KULTURY „WZGÓRZE ZAMKOWE” W LUBINIE, UL. MIKOŁAJA PRUZI 7 I 9**

Udany rajd

MOTOCROSS. W Nekli zakończyła się X Runda Mistrzostw Strefy Polski Zachodniej w Motocrossie. Był to zarazem ostatni start naszych motocyklistów w tej rywalizacji.

Doskonale w Nekli spisali się motocykliści KS Górnika Polkowice. Na drugim miejscu start w Klasie MX Masters zakończył Sebastian Kałużny, co dało mu miejsce na drugim stopniu podium także w klasyfikacji generalnej.

Bardzo dobrze spisał się również inny

zawodnik Górnika Polkowice Mikołaj Kupaj, który w klasie MX 85 był czwarty, natomiast w klasyfikacji końcowej, podobnie jak Kałużny, znalazł się na drugim miejscu.

W rywalizacji klubowej całego sezonu polkowiczanie uplasowali się na szóstej pozycji. (LL)



FOT. IS POLKOWICE

OGROMY SUKCES 19-LETNIEJ SPORTSMENKI

Polkowiczanka mistrzynią świata

FITNESS. Natalia Czajkowska zdobyła złoty medal i tytuł Mistrzyni Świata w kategorii bikini fitness 162 cm. Gospodarzem zawodów, które odbyły się w ostatni weekend października, był Białystok.

19-letnia polkowiczanka jest uczennicą IV klasy Technikum Logistycznego Zespołu Szkół Zawodowych w Chocianowie i tegoroczną maturzystką.

Jej przygoda ze sportem zaczęła się prawie trzy lata temu od ćwiczeń w siłowni. Po pewnym czasie Natalia postanowiła wystartować w zawodach. Potem posypały się medale. Jak nam powiedziała, zdobyte w krótkim czasie tytuły były dla

niej zaskoczeniem. Dodała też, że choć przygotowania wymagały wielu poświęceń, ma motywujące ją grono sprzymierzeńców.

„Momentu, w którym stałam na scenie czekając na werdykt sędziów – pierwsze czy drugie miejsce – nie zapomnę do końca życia. Szczerze mówiąc na początku bardzo chciałam wejść do finału, a wynik przerósł moje oczekiwania 1000 razy. Top 6 Mistrzostw Świata był marzeniem... Usłyszeć

Hymn Polski mając na szyi złoty krążek... uczucie nie do opisania” – napisała na swoim profilu na Instagramie.

W tym roku zanotowano rekordową liczbę uczestników mistrzostw bikini fitness. O tytuł mistrza świata w 27 kategoriach walczyło 1 000 zawodników i zawodniczek z ponad 60 krajów. Imprezie towarzyszyły targi fitness dostępne nie tylko dla uczestników, ale też dla publiczności.

(UR)



FOT. NATALIA CZAJKOWSKA / INSTAGRAM

18.11 / 14:00



VS



- HALA SPORTOWA SP 14 -



f TSzaglebieLubin

11 LISTOPADA 2018, GODZ. 14.00 TERENY PRZY HALI RCS

PIKNIK WOJSKOWY

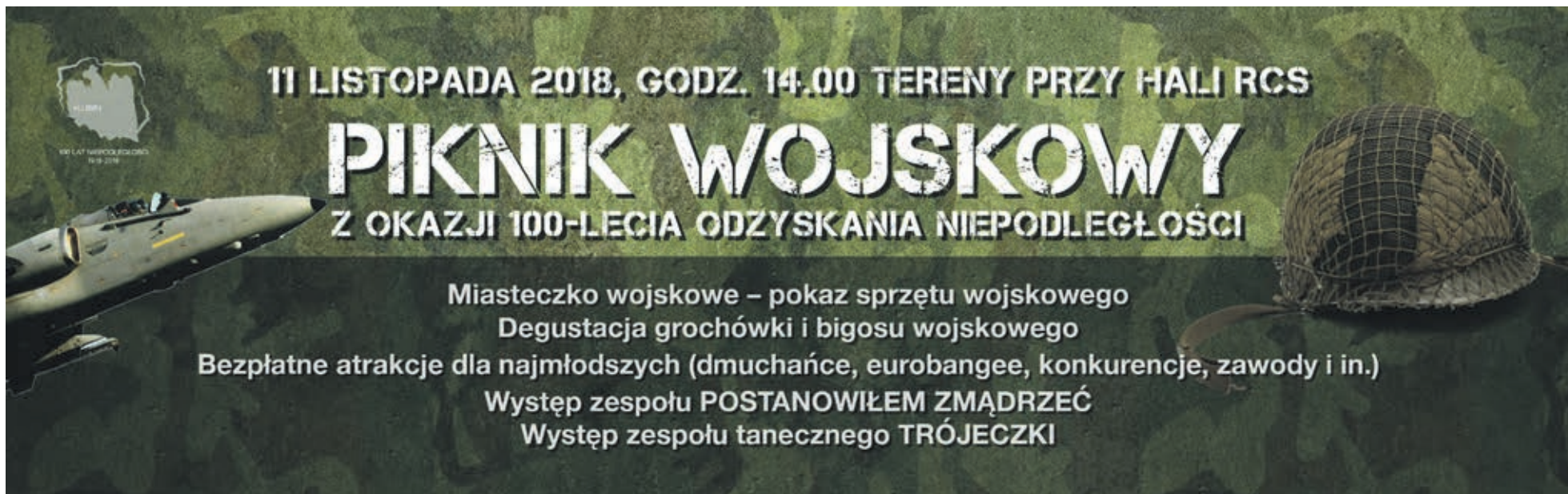
Z OKAZJI 100-LECIA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Miasteczko wojskowe – pokaz sprzętu wojskowego
Degustacja grochówki i bigosu wojskowego

Bezpłatne atrakcje dla najmłodszych (dmuchańce, eurobangee, konkurencje, zawody i in.)

Występ zespołu POSTANOWIŁEM ZMĄDRZEĆ

Występ zespołu tanecznego TRÓJECZKI



**RTBS***Kamienice***NOWE
APARTAMENTY
I MIESZKANIA**

Biuro sprzedaży: Lubin, ul. Rzeźnicza 1 | tel. 76 746 32 55 | www.rtbs-lubin.pl

ZUŻYTE OPONY SAMOCHODOWE

Nadchodzi zima...
Mieszkańcy Gminy Miejskiej
Lubin powinni pamiętać
o wymianie opon z letnich na
zimowe.

Jednak pojawia się pytanie,
co zrobić ze zużytymi oponami?

Przypominamy, że bez względu na to, czy zadeklarowałeś selektywną bądź nieselektywną zbiórkę odpadów komunalnych możesz, w ramach opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, oddać opony do **Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych**. PSZOK znajduje się w Lubinie przy ulicy Zielonej 1 i przyjmuje wszystkie frakcje odpadów posegregowanych, w tym także zużyte opony samochodowe.

Aktualny harmonogram PSZOK znajduje się na stronie internetowej:
WWW.ODPADY.LUBIN.PL

LUBINIANKI ROZDAWAŁY KARTY

➤ **ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE.** Trzy medale złote i jeden brązowy to bilans lubińskich panczenistek podczas mistrzostw Polski na dystansach w łyżwiarstwie szybkim. Zawodniczki rywalizowały na 500, 1000 i 1500 metrów.

Na dystansach 1000 i 1500 metrów triumfowała Natalia Czerwonka. Brąz do swojej kolekcji dołożyła natomiast Kaja Ziomek. Wcześniej ta sama zawodniczka sięgnęła po złoto na dystansie 500 metrów.

MP w łyżwiarstwie szybkim – 500 metrów kobiet:

1. Kaja Ziomek – 39,56
2. Andżelika Wójcik – 39,97
3. Karolina Bosiek – 40,04

MP w łyżwiarstwie szybkim – 1500 metrów kobiet:

1. Natalia Czerwonka – 2:01,68
2. Karolina Bosiek – 2:03,60
3. Karolina Gąsecka – 2:07,83

MP w łyżwiarstwie szybkim – 1000 metrów kobiet:

1. Natalia Czerwonka – 1:18,26
2. Karolina Bosiek – 1:20,04
3. Kaja Ziomek – 1:20,98

Taekwondocy nie zawiedli

➤ **SZTUKI WALKI.** Zawodnicy Legnickiego Klubu Taekwon-do powrócili z IX Pucharu Europy w Taekwon-do, który rozegrany został w rumuńskim Sybiu. Tegoroczny puchar zgromadził ponad 950 zawodników z 28 państw, reprezentujących 72 drużyny.

W turnieju wystartowały zarówno zespoły klubowe jak również oficjalne reprezentacje narodowe. Legniczanie w Rumunii reprezentowali kadrę Dolnego Śląska, która okazała się rewelacją turnieju, wygrywając klasyfikację generalną.

Zgrona zawodników LKT Legnica medale dla Dolnego Śląska wywalczyli: Sławomir Serafin – srebro w walkach pow. 85 kg seniorów, Wioleta Hanisch – srebro w walkach pow. 75 kg i brąz w walkach drużynowych senierek, Marcjana Pluta – brąz w układach formalnych i w układach drużynowych seniorów, Adrian Rogowski – brąz w układach formalnych seniorów, Klaudia Wiśniewska – brąz w walkach do 60 kg junierek oraz srebro w układach drużynowych junierek, Klaudia Danielewska – złoto w walkach drużynowych junierek,

Dominika Danielewicz – złoto w walkach drużynowych junierek, Wiktoria Piątek – srebro w układach drużynowych junierek, Maciej Żuk – brąz w układach drużynowych seniorów, Maciej Blicharski – brąz w układach drużynowych seniorów, Marcin Blicharski – brąz w układach drużynowych seniorów, Paweł Woźniak – brąz w walkach drużynowych juniorów,

Ostatecznie reprezentanci LKT Legnica zdobyli indywidualnie pięć medali i mieli olbrzymi udział w wywalczeniu kolejnych czterech w turnieju drużynowym. Ponadto Maciej Żuk (-70 kg seniorów) i Paweł Woźniak (-68 kg juniorów) po dwóch wygranych pojedynkach w swoich kategoriach wagowych ulegli bardzo nieznacznie w walce o strefę medalową i uplasowali się na miejscach 5–8. (LL)

SUPERLIGOWE DRUŻYNY WRÓCIŁY Z WYJAZDOWYCH SPOTKAŃ NA TARCZY

Szczypiorniści nie zabłysnęli

➤ **PIŁKA RĘCZNA.**

To nie był udany weekend dla superligowych piłkarzy ręcznych z naszego regionu. Swoje wyjazdowe mecze przegrały zespoły Chrobrego Głogów i Zagłębia Lubin. Dwa punkty wywalczyła za to pierwszoligowa Siódemka Miedź Legnica.

Szczypiorniści Zagłębia Lubin rozegrali dobrą pierwszą połowę i w drugiej odskoczyli jeszcze rywalom, jednak kilkunastominutowy przerwy kosztował ich bardzo wiele. „Miedziowi” przegrali w Gdańsku 25:29 (15:13).

Lubinianie od początku prezentowali się lepiej od rywali i przez całą pierwszą połowę byli na prowadzeniu. Po zmianie stron znów solidnie wzięli się do pracy – niespełna dziesięć minut po przerwie przewaga Zagłębia



Siódemka wróciła z ciężkiego terenu z dwoma punktami

wzrosła do pięciu trafień (20:15) i wtedy zaczęły się problemy. „Miedziowi” zaczęli grać nieskutecznie, a gdańszczanie konsekwentnie wykorzystywali swoje szanse. Wynik 20:21 podciął skrzydła lubinianom i Energa Wybrzeże triumfowała w spotkaniu.

Efektowne popisy Antoniego Łangowskiego na parkiecie obserwowali kibice w Opolu. Reprezentant Polski rzucił Chrobremu 10 goli i wydatnie pomógł Gwardii w odniesieniu zwycięstwa 29:27. To pierwsza porażka głogowian od trzech kolejek.

Z kolei Siódemka Miedź Legnica zremisowała 31:31 z Ostrovią Ostrów Wielkopolski w meczu 6. kolejki grupy B 1. ligi. Do domu legnicka drużyna wróciła jednak z dwoma punktami, bo wygrała konkurs rzutów karnych.

Łukasz Lemanik

Ostrowia Ostrów Wlkp.	31:31 (14:16) 3:4 w karnych	Siódemka Miedź Legnica
Ostrowia: Fofuszny, Foterek – Przybylski 3, Salamon, Abdusalam, Biegański 2, Marciniak 10, M. Wojciechowski, Staniek 2, S. Wojciechowski 2, Krzywda 4, Wojkowski 2, Brychcy 6.		Siódemka: Mazur, Stachurski, Dekarz – Majewski 4, Przybylak 1, Placzek 3, Koprowski 2, Ziemiński 4, Piwko 4, Mosiolek 3, Gregułowski 7, Skiba 3, Styrz, Drozdalski.
KPR Gwardia Opole	29:27 (14:12)	Chrobry Głogów
Gwardia: Malcher, Zembrzycki – Łangowski 10, Zadura 5, Jankowski 4, Mauer 4, Kawka 2, Siwak 2, Lemanik 1, Milewski 1, Klimków, Morawski, Tarcijonas, Zarzycki.		Chrobry: Stachera, Kapela – Bartczak, Krzysztofik 6, Makowiejew 5, Babicz 2, Orpik 2, Biegaj 1, Klinger 1, Sadowski 1, Bekisz, Warmijak, Tytułki
Energa Wybrzeże Gdańsk	29:25 (13:15)	MKS Zagłębie Lubin
Energa Wybrzeże: Chmieliński, Witkowski – Wołowicz, Adamczyk 1, Bednarek 2, Gądek, Gajek, Komarzewski 1, Kondratiuk 6, Oliveira 2, Sulej 3, Wróbel 3, Papaj 4, Prymlewiec 1, Rutkowski 3, Salacz 4.		Zagłębie Lubin: Małecki, Skrzyniarz – Czyczykało 2, Bondzior 5, Dudkowski, Kupiec 1, Moryń 4, Mrozowicz 2, Pawlaczyk 2, Szymysłk, Bondzior, Kuźdeba 4, Marciniak 3, Dawydzik 2, Stankiewicz.

PGNiG Superliga Mężczyzn 2018/2019

Msc	Nazwa drużyny	Zw	P	Rw	Rp	Zd	St	Zd-St	P-Zd	P-St	
1.	PGE VIVE Kielce	9	9	0	0	0	338	236	102	27	0
2.	NMC Górniki Zabrze	9	8	1	1	0	266	231	35	23	4
3.	Azoty-Puławy	9	7	2	0	0	281	221	60	21	6
4.	ORLEN Wisła Płock	9	7	2	0	0	286	232	54	21	6
5.	MMTS Kwidzyn	9	6	3	1	0	229	231	-2	17	10
6.	Gwardia Opole	9	5	4	0	1	250	268	-18	16	11
7.	Energa Wybrzeże Gdańsk	9	5	4	0	0	231	245	-14	15	12
8.	KS SPR Chrobry Głogów	9	4	5	0	0	231	231	0	12	15
9.	MKS Zagłębie Lubin	9	4	5	1	0	238	251	-13	11	16
10.	Piotrkowianin Piotrków Trybunalski	9	3	6	1	1	244	263	-19	9	18
11.	Energa MKS Kalisz	9	2	7	0	1	237	251	-14	7	20
12.	SPR Stal Mielec	9	1	8	0	1	229	292	-63	4	23
13.	Sandra Spa Pogoń Szczecin	9	1	8	0	0	218	268	-50	3	24
14.	Arka Gdynia	9	1	8	0	0	230	288	-58	3	24



WSPÓLNE ŚPIEWANIE PIEŚNI PATRIOTYCZNYCH

11 listopada 2018, godz. 16.30

Hala Widowiskowo-Sportowa RCS w Lubinie

Lewandowski zwolniony z Zagłębia!

PIŁKA NOŻNA. Od kilku tygodni coraz głośniej mówiło się o zwolnieniu Mariusza Lewandowskiego z funkcji trenera KGHM Zagłębia Lubin. Ostatecznie stało się to po porażce z Górnikiem Zabrze.

Wyniki osiągane przez lubinian w tym sezonie nie zadowalały władzy klubu, którzy liczą na realizację zdecydowanie ambitniejszych celów niż walka o wejście do grupy mistrzowskiej. Jedynie siedemnaście punktów w trzynastu spotkaniach,

które KGHM Zagłębie rozegrało pod wodzą Mariusza Lewandowskiego, nie gwarantowało nawet walki o czołową ósemkę.

– Po tym meczu na pewno też będzie rozmowa i analiza. Ja ze swojej strony robię wszystko jak najlepiej, by Zagłębie od-

powiednio funkcjonowało w każdym spotkaniu – mówił wówczas Lewandowski na pomeczowej konferencji prasowej.

39-latek przez niespełna rok prowadził drużynę z Lubina. Miniony sezon Zagłębie zakończyło na 7. miejscu w Lotto Ekstrakla-

sie. Trener „Miedziowych” znalazł się na cenzurowanym, gdy prowadzona przez niego drużyna skompromitowała się w meczu 1/32 Pucharu Polski i sensacyjnie przegrała z Huraganem Morąg 2:3.

Tymczasowo obowiązki trenera KGHM Zagłębia

Lubin przejął Holender Ben Van Dael. Pod jego wodzą lubinianie ulegli już na własnym boisku Koronie Kielce.

(DAM)



FOT. PAVEL ANDRACHEWICZ

CCC z kompletem zwycięstw

KOSZYKÓWKA. Piąty mecz i piąte zwycięstwo – tak wygląda bilans spotkań CCC Polkowice w tegorocznych rozgrywkach Basket Ligi Kobiet. Tym razem podopieczne Marosa Kovacika dość pewnie pokonały przed własną publicznością zespół Pszczółki Lublin.

Zdecydowanym faworytem starcia była ekipa CCC Polkowice. Gospodynie w dotychczas rozegranych czterech meczach w koszykarskiej ekstraklasie nie zaszły jeszcze goryczy porażki. Z kolei lubinianki tylko raz schodziły z boiska w roli zwyciężczyń. Warto jednak zaznaczyć, że kalendarz ligowych spotkań dotąd nie był dla nich zbyt korzystny. Wisła Can-Pack Kraków, Artego Bydgoszcz czy Słęża Wrocław to drużyny z najwyższej polskiej półki, z którymi przyszło

się już mierzyć zawodniczkom Pszczółki.

Losy pojedynku praktycznie rozstrzygnięły się już w pierwszej połowie, a nawet w pierwszej kwarcie.

– Za nami trudny pojedynek w Jekaterynburgu. Po powrocie do Polkowic było bardzo mało czasu na treningi. W polskiej lidze gra się łatwiej niż w Eurolidze. Ten mecz był przygotowaniem do kolejnego pojedynku, w którym musimy zagrać lepiej, jeśli myślimy o wygranej – powiedział szkoleniowiec CCC Maros Kovacik. (SK)



FOT. PAVEL ANDRACHEWICZ

CCC POLKOWICE	74:60 (24:11, 10:7, 19:19, 21:23)	PSZCZÓŁKA POLSKI CUKIER AZS UMCS LUBLIN
CCC: Kaczmarczyk 14, Heyes 12, Bone 10, Owczarzak 8, Leedham 7, Gajda 7, Fagbenle 6, Thomas 5, Kaltsidou 5, Puss.		Pszczółka: Rymarenko 19, Kiesel 17, Mistygacz 7, Cebulska 5, Szejtauer 5, Vrancić 4, Butulija 3, Adamowicz, Poleszak.

TO BYŁ MECZ GODNY MIANA SZLAGIERU! „Święta Wojna” dla Metracco Zagłębia Lubin!

PIŁKA RĘCZNA. „Święta Wojna” w hali RCS w Lubinie przyniosła świetne widowisko pełne emocji i co najważniejsze – wygraną Metracco Zagłębia Lubin. „Miedziowe” zagrały fenomenalnie, a końcówka spotkania w ich wykonaniu była prawdziwym majstersztykiem!



Emocji i walki nie brakowało

FOT. LUKASZ HAZVAR

i Renaty Jakubowskiej prowadziły dwoma bramkami – 8:6. Lubinianki nie zwalniały tempa i grały swoją piłkę ręczną. Dopiero pod koniec pierwszej połowy zawodniczki Perły doprowadziły do remisu, co zapowiadało kolejne emocje w drugiej połowie. Chwilę po przerwie na parkiecie pojawiła się Paulina Piechnik, która zmieniła kontuzjowaną Małgorzatę Mączkę. – Bardzo się cieszę, że mogłam pomóc zespołowi, bo to jest najważniejsze. Myślę, że w tych powrotach po kontuzjach, które niestety mi się przydarzają, jakoś sobie radzę – mówiła po meczu rozgrywająca „Miedziowych”. Także w drugiej połowie lepiej zaczęły przyjeżdżać i po pięciu minutach na tablicy wyników było 13:15. Lubinianki mają jednak w swoich szeregach Kingę Grzyb – skrzydłowa Metracco Zagłębia grała fenomenalnie i pewnie rzucała bramki dla swojej drużyny. Na kwadrans przed końcem „Miedziowe” doprowadziły do remisu po 18. Kilka chwil póź-

niej prowadzenie Zagłębia dała... Kinga Grzyb! Na tym się nie skończyło. W 50. minucie kolejną bramkę zdobyła, która szalała na rozegraniu i było dwoma dla podopiecznych Bożeny Karkuti i Renaty Jakubowskiej. Końcówka meczu należała do Brazylijki Patricii Matieli, która rzucała bardzo ważne

bramki. W końcówce meczu zawodniczki Metracco Zagłębia jeszcze mocniej zaatakowały, ostatecznie wygrywając 27:22! – Cieszymy się z trzech punktów. To mecz, o którym mówiło się „szlagier” czy „hit”. Myślę, że był emocjonujący i ciekawy dla kibiców. Był trudny i o zwycięstwie zdecydowało kilka akcji, a w końcówce obroniłyśmy się, grając w osłabieniu. Rzucałyśmy wtedy bramki i to był taki moment kluczowy, kiedy powiększyłyśmy jeszcze swoją przewagę. Odskokczyłyśmy rywalkom na 3-4 bramki i mogłyśmy się cieszyć wygraną – skomentowała Bożena Karkut, trener Metracco Zagłębia Lubin.

Łukasz Lemanik

PGNiG Superliga Kobiet 2018/2019

Msc	Nazwa drużyny	Zw	P	Rw	Rp	Zd	St	Zd-St	P_Zd	P_St
1.	Metracco Zagłębie Lubin	8	8	0	0	0	253	158	95	24
2.	Energia AZS Koszalin	8	7	1	0	1	252	188	64	22
3.	SPR Pogoń Szczecin	9	7	2	0	0	272	211	61	21
4.	MKS Perła Lublin	9	7	2	1	0	265	186	79	20
5.	KPR Gminy Kobierzycze	9	6	3	0	0	249	219	30	18
6.	EKS Start Elbląg	9	5	4	1	0	218	217	1	14
7.	Korona Handball Kielce	9	4	5	1	0	241	265	-24	11
8.	KPR Jelenia Góra	9	3	6	0	0	226	249	-23	9
9.	MKS Piotrcovia Piotrków Tryb.	9	2	7	0	1	215	262	-47	7
10.	KPR Ruch Chorzów	9	2	7	0	0	191	249	-58	6
11.	Arka Gdynia	8	1	7	0	1	153	230	-77	4
12.	UKS PCM Kościerzyna	8	0	8	0	0	195	296	-101	0

METRACCO ZAGŁĘBIE LUBIN	27:22 (12:12)	MKS PERŁA LUBLIN
Metracco Zagłębie: Malickiewicz, Wąż – Grzyb 10, Matieli 6, Piechnik 3, Milojević 2, Trawczyńska 2, Buklarewicz 1, Mączka 1, Ważna 1, Górna 1, Hartman, Rosińska, Priolli, Jochymek, Pieliesz.		MKS Perła: Gawlik, Besen – Gęga 8, Achruk 4, Matuszczyk 2, Królikowska 2, Łabuda 2, Rosiak 1, Urtnowska 1, Kowalska 1, Nestsiaruk 1, Moldrup, Szarawaga, Nocun.

ZIELONE

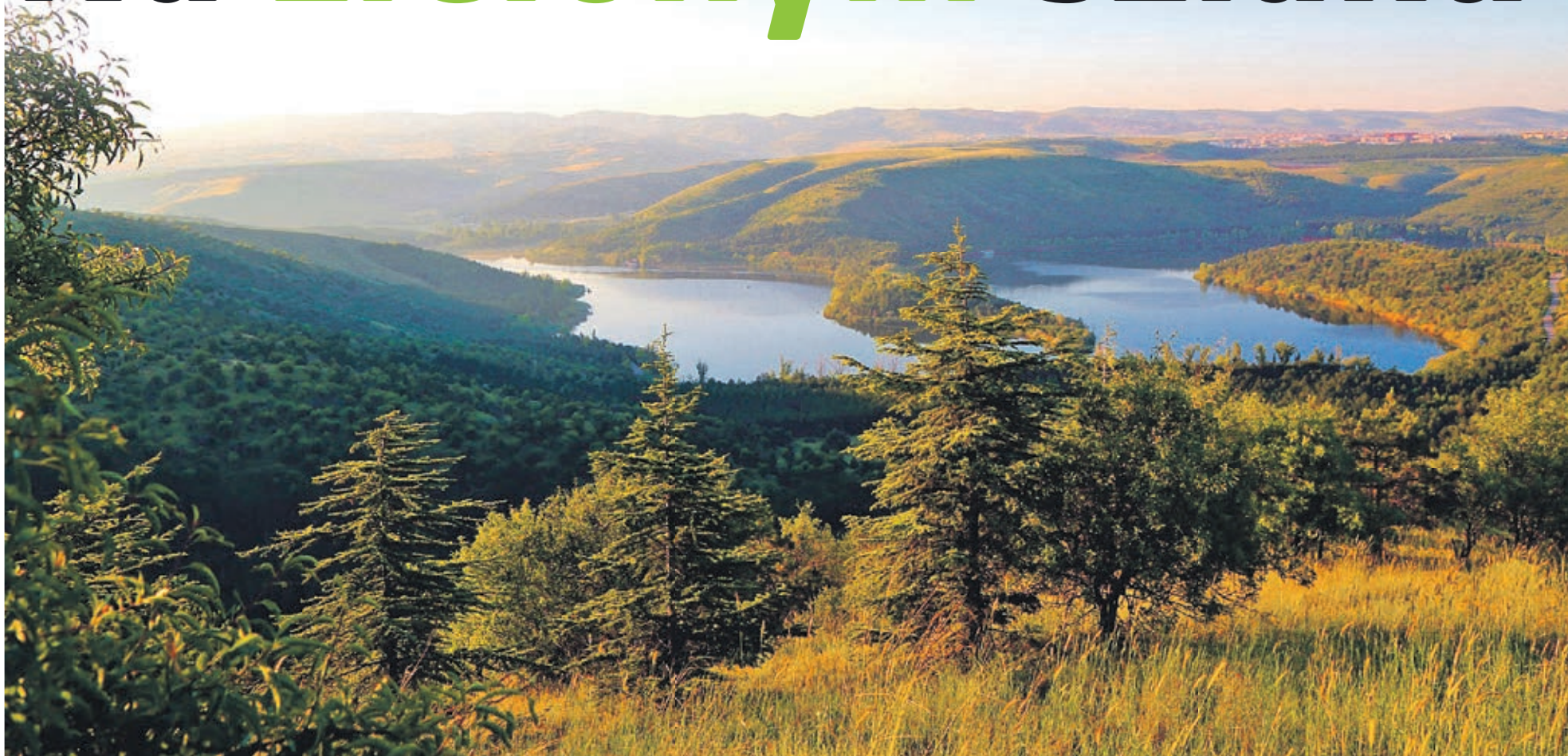
ABC

Zapraszamy na **zielony szlak!**

Trzymacie Państwo w rękach kolejny dodatek do „Pulsu Regionu”, poświęcony tematyce ekologii. Tym razem przyjrzymy się ścieżkom przyrodniczym, ich roli w życiu człowieka i ciekawostkom, jakie skrywają.

Zapraszamy do lektury!

Na **zielonym** szlaku



W życiu każdego z nas przyroda odgrywa rolę nie do przecenienia. Nie każdy jednak rozumie, dlaczego należy dbać o naszą zieloną okolicę, czy choćby, jak określają to fachowcy, jak „działa las”. Z pomocą przychodzą twórcy ścieżek przyrodniczych, na których czeka wiele ciekawostek i pożytecznych informacji.

Ścieżki przyrodnicze to specjalnie przygotowane trasy dla pieszych, biegnące przez obszary, które wyróżniają się szczególnymi wartościami przyrodniczymi. To także jedna z podstawowych form edukacji środowiskowej. I z pewnością jedna z najprzyjemniejszych, zachęca bowiem do aktywnego spędzania czasu i jednania się z przyrodą.

Ciekawym sposobem na zwiększanie świadomości w tym zakresie są ścieżki dydaktyczne. To piesz szlaki, na których można spotkać nie tylko ciekawe obiekty przyrodnicze, ale i zabytki architektury czy techniki. Powstały, by regulować ruch turystyczny, najczęściej w miejscach, gdzie występują rzadkie gatunki roślin i zwierząt. Za tym sposobem

edukacji przemawia również fakt, że obserwując przyrodę z bliska można osiągnąć efekt niemożliwy do uzyskania w sali lekcyjnej.

Co istotne, przebieg ścieżek jest zwykle tak planowany, by nie dochodziło do zbyt dużej ingerencji w środowisko naturalne. Te szlaki są oznakowane nieco inaczej niż turystyczne, można przy nich spotkać również tablice informacyjne, wiaty z ławkami czy wyznaczone punkty widokowe. Jeszcze ciekawiej, gdy organizatorzy uzupełniają atrakcje o drukowane przewodniki czy foldery. Poza garścią informacji można w nich często znaleźć mapę, która umożliwia samodzielne zwiedzanie.

Kiedy więc postanowimy wybrać się na łono natury, pamiętajmy o tym, że w naszej okolicy można znaleźć takie ścieżki, które nie tylko ułatwią przyswajanie wiedzy, której poszukujemy, ale też pozwolą oddać się jed-

naniu z zielonym otoczeniem, bez konieczności planowania i żmudnego ustalania trasy. Najlepsze lekcje przyrody czekają wokół nas. Wystarczy je dostrzec! A gdy już znajdziemy się na ścieżce, pamiętajmy,

by uszanować zasady, które na niej obowiązują. Niech to będzie lekcja przyrody, która przyniesie jedynie pozytywne skutki, nie naruszając swobody mieszkańców zwiedzanych przez nas terenów.





Często rozglądamy się za miejscem, które umożliwi nam relaks na łonie natury. Jedni wybierają wciąż tę samą lokalizację, inni poszukują nowych szlaków i wrażeń przyrodniczych. A gdyby tak zapomnieć o wyprawach do odległych zakątków Polski i po prostu... rozejrzeć się, poszukując w miejskim krajobrazie zielonych enklaw, które każdego dnia służą mieszkańcom?

Walory przyrodnicze równie dobrze można poznawać w miastach, a szczególnie w miejskich „płucach”, czyli parkach. Na przykład, w Głogowie.

– Mamy takie miejsca i takie enklawy, w których różne zwierzęta mają ostoję i odpoczywają, żerują czy wręcz się rozmnażają, bo jest tu i teren z trzaskami oraz żabami. Głogów jest w ten przyrodniczy sposób powiązany z większymi elementami, czyli Doliną Odry. Oczywiście nasze tereny zieleni

służą także nauce ekologii, to przecież „płuca” miasta – podkreśla Robert Myśków, naczelnik wydziału komunalnego, Urząd Miejski w Głogowie.

O ile np. w rezerwach zorganizowanie ścieżki pokazującej walory przyrodnicze jest łatwe, to w mieście zagospodarowanie terenów zielonych pod tym względem wymaga często kompromisów. Ale i tu udaje się znaleźć rozwiązanie.

– Zagospodarowanie determinuje loka-

lizacja, bo jeżeli mamy park, jak np. park Słowiański, który z jednej strony jest parkiem osiedlowym, to wiadomo, że musi być w nim trochę elementów zagospodarowania dla dzieci czy do odpoczynku. Park jest tranzytowy, bo pomiędzy osiedlami odbywa się ruch

pieszy i rowerowy. Główna ścieżka pomiędzy aleją Wolności a ulicą Sikorskiego pełni taką właśnie funkcję. Jest też parkiem reprezentacyjnym – jest tam pomnik, odbywają się imprezy. Funkcja reprezentacyjna powróci od przyszłego roku, gdy do eksploatacji zostanie oddana nowa fontanna wraz zagospodarowaniem terenu dookoła niej – zapowiada głogowski urzędnik.



Robert Myśków,
naczelnik
wydziału
komunalnego,
Urząd
Miejski
w Głogowie

Walory ścieżek przyrodniczych



Jakie są największe zalety ścieżek przyrodniczych? Na jakie wsparcie od ich organizatorów mogą liczyć pojedynczy zwiedzający, ale i grupy zorganizowane? Co sprawia, że grupa osób zainteresowanych tematem stale rośnie? Te oraz inne pytania zadajemy przyrodnikowi Andrzejowi Ruszlewiczowi.

Zielone szlaki, ścieżki przyrodnicze, często też edukacyjne to wybrane miejsca dla tych, którzy na co dzień nie mają do czynienia z przyrodą. Tam każdy z nas może być blisko natury. Zobaczyć, co ciekawego jest w naszym najbliższym otoczeniu, albo nieco dalej. Czasem też usłyszeć. Jak się okazuje, zainteresowanie byciem blisko natury jest coraz bardziej powszechne.

– Tutaj rola jest taka z jednej strony, żeby wyjść, trochę poruszać się w terenie, a z drugiej strony – by zobaczyć, że w naszym najbliższym otoczeniu rośnie ciekawe drzewo, czy np. żyją orły bieliki. Dodatkowo, elementy związane ze ścieżkami przyrodniczymi były też powiązane z wartościami kulturowymi. Przykładem ścieżka edukacyjna w Dziewlinie, koło Ścinawy. Mamy tam renesansowy dwór z XVI w. Dodatkowo, starorzecze Odry, Łęgi Odrzańskie i pozostałe walory związane z doliną Odry – wylicza Andrzej Ruszlewicz, przyrodnik.



Andrzej Ruszlewicz,
przyrodnik

Zaletą, a jednocześnie atrakcją podczas poznawania walorów przyrodniczych poszczególnych ścieżek jest to, że można to robić nie tylko w grupach zorganizowanych, ale także samodzielnie. Korzystając, dla ułatwienia, z materiałów informacyjnych. Jakich?

– Z tym bywa różnie. Zależy od tego, jak przygotowana jest infrastruktura przez organizacje pozarządowe, samorządy czy Lasy Państwowe, które tworzą ścieżki. Mamy ścieżkę opisaną w postaci mapy, tablice na poszczególnych stanowiskach albo system: do ścieżki przygotowany jest przewodnik, który otrzymujemy w formie drukowanej. Opisuje on poszczególne elementy ścieżki, ale brak już wtedy na niej tablic informacyjnych – opowiada miłośnik przyrody.

Poznanie naturalnych walorów naszego regionu to coraz częściej wybierana forma, nazwijmy to, lokalnej edukacji przyrodniczej. Zbiorowej lub indywidualnej, ale ważne jest to, że chętnych jest coraz więcej. Gdzie można szukać informacji?

– Nie ma centrali, która jednoczy czy zbiera wszystkie dane. Na pewno w Dolnośląskim Zespole Parków Krajobrazowych możemy sporo dowiedzieć się o obiektach na ich terenie. Nad Odrą to Stowarzyszenie Kraina Łęgów Odrzańskich czy Fundacja Edusilesia z Lubiążą, które prowadzą edukację na ścieżkach. Regionalnym, znaczącym źródłem informacji są oczywiście strony Fundacji Ekologicznej Zielona Akcja. Tam też są przewodniki. Polecałbym również strony internetowe poszczególnych gmin, bo one często też umieszczają takie informacje – podpowiada Andrzej Ruszlewicz.

Ścieżką przez Przemkowski Park Krajobrazowy

Ścieżki przyrodnicze są wśród nas – wystarczy dobrze poznać swoją okolicę. Z pewnością każdemu miłośnikowi przyrody spacer po Przemkowskim Parku Krajobrazowym dostarczy wielu wrażeń. Dlaczego warto go odwiedzić?

Chcąc być blisko przyrody ruszamy najczęściej w te rejony, których jeszcze nie znamy, a które przyciągają nie tylko bogactwem naturalnym, ale także są częścią historii danego terenu. Takie atrakcje czekają, na przykład, na ścieżce przyrodniczej w Przemkowskim Parku Krajobrazowym.

– Ścieżka z okolic Przemkowa przebiega przez najróżniejsze siedliska leśne – od bardzo suchych zbiorowisk borowych, gdzie rosną drzewa iglaste, poprzez np. lasy łęgowe o różnych stopniach zwilgotnienia – tłumaczy Marek Cieślak, zastępca dyrektora Dolnośląskiego Zespołu Parków Krajobrazowych, oddział Legnica, prowadząc nas przez tereny Przemkowskiego Parku Krajobrazowego. – Teraz jesteśmy w tym wiekowym drzewostanie. To rezerwat przyrody Buczyna Szprotawska, gdzie rosną ponad 200-letnie buki. Cechą tej kilkukilometrowej ścieżki jest to, że mamy na niej wielkie zróżnicowanie siedlisk leśnych, które są cechą Borów Dolnośląskich. Jesteśmy na największym obszarze zwartych lasów na terenie Polski zachodniej. To właśnie Bory Dolnośląskie – zaznacza.

Ten ponad 200-letni drzewostan jest bardzo dobrze zachowany. Choć patrząc na połamane przez wichury drzewa można mieć inne wrażenie. To jest jednak zamierzone, bo rezerwat rządzi się własnymi prawami. Tak kiedyś wyglądały lasy w naszym regionie. Dziś

można to zobaczyć tylko na ścieżce przyrodniczej.

– I to chcemy pokazywać. Nie tylko dzieciom czy młodzieży, ale i dorosłym. By zrozumieć, jak działa las. Że wiatr mu nie przeszkadza, podobnie jak wielki śnieg czy mróz. Las sam potrafi się regenerować, choć trwa to długi czas. A jako ludzie my jesteśmy niecierpliwi. Stąd już kilkadziesiąt metrów dalej mamy lasy gospodarcze. Na ścieżce staramy się pokazać ciężką pracę leśnika, który musi dostarczyć surowiec drzewny i rezerwat, gdzie przyroda rządzi się sama. Jest bowiem tak, że w lesie gospodarczym rządzi człowiek, a w rezerwacie – siły natury – opowiada Marek Cieślak.

Na leśnej ścieżce okolic Przemkowa można liczyć nie tylko na wrażenia wzrokowe, ale i słuchowe. W zależności od pory roku.

– Na pewno nie podejździemy do gniazda bielika, bo lęgi są już wyprowadzone o tej porze. Jesteśmy jednak przy jego strefie, o tej porze one się odzywają, niesamowitym zresztą głosem. Wcześniej rano można usłyszeć jelenie, trwa bowiem okres rykowiska jelenia europejskiego. Myśliwi mówią, że byki teraz ryczą. Na pewno w tym roku obrodziły buczyny, jest pełno nasion. Usłyszymy



Marek Cieślak,
zastępca
dyrektora
Dolnośląskiego Zespołu
Parków Krajobrazowych,
oddział Legnica



a może zobaczymy watahę dzików? W tej strefie występują też wilki. Mamy całe bogactwo dużych kręgowców – od tych chronionych, jak właśnie wilk, po jelenie, dzika czy sarnę. Także popielica – mało kto ją widział, można ją jednak usłyszeć wieczorem. To krewniak naszej wiewiórki. Piękny ssak, żyjący w koronach buczyny – wylicza Marek Cieślak.



Las sam potrafi się regenerować, choć trwa to długi czas.

– Ktoś chciałby tu usłyszeć jelenia czy zobaczyć dzika. Tłumaczymy jednak, że zwierzęta leśne słyszą nas, czasem i czują, nawet z kilometra. Więc jeśli zachowamy się cicho, zwierzęta i tak będą wiedziały o naszej obecności. Przyprowadzając tu grupę ludzi, czy to młodzież czy seniorów, ten las działa na emocje. Staramy się go pokazać, wplatając w to wiedzę książkową, która jest potrzebna, by zrozumieć, jak działa las – podkreśla zastępca dyrektora Dolnośląskiego Zespołu Parków Krajobrazowych, oddział Legnica.

Wrażeń nie zabraknie też tym, którzy wybiorą kolejną ścieżkę przyrodniczą w tym regionie – Stawy Przemkowskie.

– Żeby ją przejść całą, potrzebujemy prawie 8 godzin. W wielu miejscach można pojąć się o różnych porach roku. Bo ścieżka tak jest pomyślana, by można było pokazać zmienność awifauny, ptaków, ale też drzew i cyklu produkcyjnego karpia, jest to bowiem teren zakładu hodowli ryb – kontynuuje Marek Cieślak. – Pokazujemy zmienność, jaka jest w przyrodzie, w oparciu też o cykl produkcji karpia czyli to, co dzieje się tu w maju. Przyroda wybucha, a płazy czy ptaki – wszystkie gatunki – starają się roz-

mnożyć. Potem mamy okres letni, gdy ptaki się chowają, mają już pisklęta. Jako edukatorzy staramy się to wszystko pokazać, równocześnie nie przeszkadzając przyrodzie. Jeśli ptaki mają lęgi z jajami, w tym czasie pokazujemy inne elementy. Ale jak już na tafli wody widać kaczkę czy łabędzia z młodymi, to staramy się to pokazać, bo to nie przeszkadza tym ptakom – podsumowuje przyrodnik.

To niezwykle bogate przyrodniczo oblicze Stawów Przemkowskich jest zaskoczeniem dla wielu zwiedzających nie tylko ze względu na różnorodność.

– Według mnie największym zaskoczeniem jest to, że jesteśmy w terenie, który od Wrocławia odległy jest o 1 godz. 15 minut, od Legnicy – 45 minut, od Głogowa – 25 minut, od Zielonej Góry – 50 minut. W promieniu półtorej godziny drogi mieszka ok. miliona ludzi. Tu słychać natomiast... ciszę. Tylko ciurkającą przez urządzenie spustowe wodę. Dla mnie to największe zaskoczenie. A także przestrzeń, która nie jest zepsuta. Brakuje tu linii energetycznych, nie słychać z oddali samochodów czy kolei. To jest właśnie największe zaskoczenie. Potem dopiero kolejnym są ptaki – szczególnie te okazałe, jak łabędź, czapla biała, siwak, orzeł bielik czy duże mowy – kończy Marek Cieślak.





EKO od małego



Tym razem, by sprawdzić wiedzę maluchów, postanowiliśmy odwiedzić Przedszkole Miejskie nr 6 w Polkowicach. Dlaczego hasło „ścieżka przyrodnicza” przywodzi dzieciom na myśl pogadanki z przestrzegania przepisów ruchu drogowego? Co dotychczas mali polkowiczanie zobaczyli na zielonych ścieżkach? I wreszcie – skąd u maluchów taka fascynacja... wilkami? Oto, co do powiedzenia mieli nasi rozmówcy.

*Jakie znacie ścieżki przyrodnicze?

– Że np. są porobione drogi, że tam jechały samochody albo jakiś TIR i wtedy można wrócić do domu albo gdzieś. A najlepiej wziąć sobie kamyczek i wtedy sobie rzucać, by odnaleźć drogę.

– Jak ktoś jedzie na wakacje, to trzeba uważać na pasach, bo jak idą ludzie, to trzeba poczekać i dopiero jechać dalej samochodem.

Po chwili konsternacji i burzliwej dyskusji, dzieci chyba wreszcie na dobre zgodziły się co do znaczenia terminu „ścieżka przyrodnicza”, choć ich interpretacji daleko do podręcznikowej definicji.

–To taka ścieżka, gdzie chodzą ludzie. Na różnych lasach, kwiatkach. To trzeba wydeptać taką ścieżkę, gdzie można iść i wrócić spokojnie do domu.

*Co możemy zobaczyć na takiej ścieżce?

–Kwiaty.
–Można spotkać np. niebezpiecznego dzika albo lisa. I wilki! Różne są szlaki, które są w lesie.



Jas

–Można jeszcze rozpoznać np. tak jak Jasiu powiedział, no to się rozpoznaje ścieżkę jak przed czymś uciekasz... I wtedy trzeba jeszcze... Nie, no już nie pamiętam.

*Co jeszcze można tam zobaczyć? Byliście na takim spacerze?

–Można spotkać jeszcze drzewa. Tak, drzewa to najczęściej – wypalił jeden z przedszkolaków, wzbudzając głosy uznania wśród zgromadzonych wokół rówieśników.

Kolejne pytanie dotyczyło zasad, których należy przestrzegać na łonie natury. I znów zrobiło się wesoło, albowiem dla dzieci ważniejsze od szanowania przyrody okazały się... zasady bezpieczeństwa, np. w przypadku spotkania ze złym wilkiem.

*Powiedźcie w takim razie, jak zachowywać się w takich miejscach?

–Kiedy podchodzi do ciebie wilk, to trzeba się powoli wycofywać i uciekać do domu swoją drogą. Albo jak

się zauważy samochód, kogoś znajomego albo leśniczego, to może cię podwieźć wtedy do domu. A jak jest za dużo wilków, to leśniczy może strzelić w wilka!

–Trzeba zachować ostrożność!

–I trzeba być cicho!

–Jeszcze trzeba zachować ostrożność, żeby nie wchodzić do trujących kwiatów.

–Mam takie kwiaty kłujące i muszę chyba posadzić do ogródka. Kiedyś sobie posadziłem ziarenka i...

*Jak jeszcze należy się zachować na szlakach?

–Np. jak się spotka zwierzę, to nie można krzyczeć ani biegać.

–Żeby jeszcze nie zaśmiecać drogi.

–Wilki bardzo mocno nas straszą... Bardzo lubię wilki.

–Dla bezpieczeństwa nie wolno jeść grzybów.

–Ani zbierać!

–Trzeba być cicho w lesie, bo tam są zwierzęta i mogą się wystraszyć.

–Nie można jeszcze pod-



Ksawery

palać drzew w lesie.

*Co chcielibyście zobaczyć, wybierając się na wycieczkę szlakiem przyrodniczym? Poza wilkami...

–Wiewiórkę!

*Dlaczego?

–Bo są fajne.

–Chciałbym zobaczyć kukłę!

–Ja też chciałbym zobaczyć kukłę!

–Ja też!

–A ja bym chciała zobaczyć sarenkę, jak poluje.

–A ja bym też chciała zobaczyć sarenkę i wiewiórkę w lesie.

–A ja lisa!

–Lubię widzieć na przyrodniczej drodze niedźwiedzia. Jak poluje na zwierzęta.

Polkowickim przedszkolakom wyobraźni z pewnością nie można odmówić. Natomiast co do wiedzy na temat ścieżek przyrodniczych? Liczymy, że opiekunowie szybko wyjaśnią swoim pociechom, które z przedstawionych przez nie zasad należy rzeczywiście stosować, a które lepiej włożyć między bajki. Najlepiej takie, w której występują wilki!



Lila

